Nr. 294. Czwartek, 24. Grudnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K., **pocztą** 32 K.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Od Redakcyi.

Zapowiedzianą już w roku ubiegłym powieść historyczną

HENRYKA SIENKIEWICZA.

p. t.

„NA POLU CHWAŁY"

(z czasów Jana Sobieskiego)

rozpoczynamy w dzisiejszym numerze.

Przystępujący od Nowego Roku nowi prenumeratorowie będą mogli na żądanie otrzymać odbitki początku powieści.

Niebawem również zamieścimy nowelę

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t. **„DWIE ŁĄKI".**

Prawo druku utworów Henryka Sienkiewicza przysługuje w Galicyi wyłącznie „Gazecie Lwowskiej".

Oprócz tego drukować będziemy w r. 1904 najnowszą powieść

HAJOTY

p. t. **„W POGONI"**,

dalej utwory powieściowe bar. Hagenowej (Alces), Elizy Orzeszkowej, Gabryeli Zapolskiej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera, W. hr. Łosia i w. i.

Oprócz tego zamieszczać będziemy w felietonie ciekawe studya etnograficzne znanego zaszczytnie na tem polu badacza

dr. Karola Mátyása,

p. t. **„LASOWSKIE GRAJKI"**

z życia wiejskich grajków w dawnej puszczy Sandomierskiej;

„ORYLE" (Flisacy).

„Z TAJNIKOW DAWNEJ PUSZCZY SANDOMIERSKIEJ" (gusła i czary).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 16 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej właścicielowi dóbr, Zdeńkowi baronowi Sedlnitzkyemu w Wagstadt, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zamianował naczelnika kancelaryi w Rzeszowie, Ignacego Kubala, starszym naczelnikiem kancelaryi tamże.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi kancelistów sądowych: Władysława Lisowskiego w Stanisławowie, Emila Haya w Bursztynie, Natana Schorra w Zbarażu, Izydora Petersila w Buczaczu i Maurycego Hermanna w Drohobyczu z pozostawieniem wszystkich na dotychczasowych miejscach służbowych.

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 18 grudnia 1903, L. 16.186/pr., którem się ogłasza rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1903, o ustanowieniu Sądu powiatowego w Podkamieniu w Galicyi.

Lidl m. p.

Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1903, o ustanowieniu Sądu powiatowego w Podkamieniu w Galicyi.

Na podstawie §. 2 ustawy z 11 czerwca 1868, Nr. 59, Dz. p. p., tworzy się w okręgu Sądu obwodowego w Złoczowie Sąd powiatowy z siedzibą urzędową w Podkamieniu dla gmin, względnie obszarów dworskich: Czernica, Hucisko brodzkie, Nakwasza i Tetylkowce okręgu Sądu powiatowego w Brodach — dalej dla gmin, względnie obszarów dworskich: Czepiele, Dudyń, Hołubica z Żarkowem, Huta pieniacka, Jaśniszcze, Kułyszcze, Litowisko, Majdan pieniacki, Malenisko, Niemiacz, Palikrowy, Pańkowce, Pieniaki, Podkamień, Popowce, Styberówka, Szyszkowce i Zwyżyń, okręgu Sądu powiatowego w Załoścach.

Z dniem rozpoczęcia czynności urzędowej tego Sądu — który będzie dodatkowo postanowiony i ogłoszony, — wydziela się wyżej nazwane gminy z obszarami dworskimi z okręgów ich dotychczas właściwych sądów powiatowych.

Koerber m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 grudnia.

Bułgarya teraz dopiero odczuwa w całej pełni skutki powstania w Macedonii. Tysiące Bułgarów zbiegłych ztamtąd pomnożyło zastępy nędzy, sprawiając nieustanne kłopoty rządowi. Ku ich wspieraniu uchwaliło ministeryum na wniosek sobrania sumę 500.000 franków, stać się jednak może bardzo łatwo, iż w krótce potrzebne będą nowe ku temu celowi kredyty. Przypływ bowiem imigrantów nie ustaje i ciągle jeszcze nowe przekradają się przez granicę rzesze. Do samego tylko klasztoru Rilo, tej Częstochowy bułgarskiej, przybyło w czasie od 18 listopada do 10 grudnia (n. stylu) 141 ludzi, w tej liczbie mężczyźni, kobiety i dzieci. Ów klasztor jest pierwszym większym etapem dla emigracyi z Macedonii; coraz to nowe fale zbiegów uderzają o jego mury, by po krótszym lub dłuższym wypoczynku podążyć, gdzie władze im wskażą.

Ogółem przybyło do Bułgaryi z Macedonii 2380 rodzin w liczbie 11.500 dusz. Przybyszów usadowiono w okręgach Burgas, Aitos, Karnabat, Jamboli i Kasanliku. Z ogólnej tej liczby 75 procent, czyli 8625 osób nie ma wcale żadnych środków utrzymania, nie ma ani dostatecznej odzieży, ani żywności. Skutkiem tego sroży się oczywiście z dawno niezapamiętaną zaciekłością epidemia tyfusu, dysenteryi, szkarlatyny, kokluszu itd., porywając liczne ofiary już nietylko z grona imigrantów, lecz także z pośród otaczającej je miejscowej ludności. Dla ich stłumienia konieczne będą energiczne środki ochrony i dziwić się tylko wypada, że dotąd nie zostały wdrożone. Ale nawet ci ze zbiegów, którzy przybyli na wozach w woły zaprzężonych — z pewnym dobytkiem, znajdują się w przykrem położeniu. Bydło, które posiadają, przysparza im tylko kłopotu, żywić je bowiem muszą, częstokroć samych siebie wyżywić niezdolni.

Że wśród zbiegów panuje powszechne przygnębienie — to rzecz jasna. Potwierdza je w swych sprawozdaniach dr. Dimitri Stanciow, bułgarski agent w Petersburgu, bawiący obecnie, jak co roku o tej porze, w ojczyźnie. Jest to mąż zaufania ks. Ferdynanda, który też jemu powierzył rozdawnictwo zapomóg. W sprawozdaniu dr. St. roi się od szczegółów do głębi wzruszających i przerażających. Nieszczęśliwi emigranci żyją dotąd pod brzemieniem trwogi i klęsk, które przebyli w swych sadybach. Niejeden z nich postradał wszystko: rodzinę i mienie i pojąć nie mógł w pierwszej chwili, aby to prawdą było, że ktoś bezinteresownie spieszy z pomocą, że to są datki dobroczynne, które przyjąć można bez obawy o następstwa. Zwłaszcza emigranci z wilajetu adryanopolskiego prawie z reguły byli zastraszeni niemal do granic obłędu.

Dr. Stanciow wyszukiwać musiał zbiegów z niemałym trudem, zapuszczać się nieraz w odległe ostępy górskie, po śnieżycach, przez które zaledwie konno, a niekiedy tyl-

---

1)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

PRZEZ

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zima z roku 1682 na 1683 była tak mroźna, że nawet bardzo starzy ludzie nie pamiętali podobnej. Jesienią padały długie deszcze, a w połowie listopada przyszedł pierwszy mróz, który spętał wody i powlókł drzewa jakby szklaną skorupą. W borach zlodzi osiadła na sosnach i poczęła łamać gałęzie. W pierwszych dniach grudnia ptactwo po ponownych mrozach jęło się zlatywać do wsi i miasteczek a nawet leśny zwierz wychylał się z gęstwiny i zbliżał do mieszkań ludzkich. Jednakże koło św. Damazego niebo zaciągnęło się chmurami, a następnie śnieg walił przez dziesięć dni nieustannie. Pokrył krainę na parę łokci grubo, pozasypywał drogi leśne i opłotki, a nawet okna w chałupach. Ludzie rozgarniali łopatami zaspy, aby z domu dostać się do stajen i obór, a gdy wreszcie śnieg ustał, chwycił znów trzaskający mróz, od którego drzewa strzelały w lesie jak rusznice.

Wówczas to chłopi, skoro im wypadło jechać do puszczy po drzewo, jeździli dla bezpieczeństwa nie inaczej jak gromadnie a i to bacząc, by noc ich nie zaskoczyła zdala ode wsi. Po zachodzie słońca żaden nie śmiał wyjść na własne podwórze bez wideł lub siekiery, a psy poszczekiwały do rana krótkiem i przerażonem szczekaniem, jak zwykle na wilki.

Jednakże w taką to noc i w mróz okrutny sunął puszczańskim gościńcem wielki brożek na saniach, zaprzężony w cztery konie i otoczony ludźmi. Przed końmi jechał na krępej szkapie czeladnik z kafarkiem, to jest z żelaznym koszykiem, osadzonym na długiej tyczce, w którym płonęło smolne łuczywo — nie dla rozświecania drogi, bo widno było od księżyca — ale dla straszenia wilków. Na koźle siedział woźnica, na siodłowym koniu foryś, a po bokach karocy człapało na podjezdkach dwóch pachołków, zbrojnych w garłacze i kiścienie.

Cały ten orszak posuwał się bardzo wolno z powodu mało przetartej drogi i zasp śnieżnych, które gdzieniegdzie, zwłaszcza na zakrętach, wznosiły się nakształt wałów w poprzek drogi.

Powolność ta niecierpliwiła, a zarazem niepokoiła pana Gedeona Pągowskiego, który dufając w liczbę i dobre uzbrojenie czeladzi, postanowił był puścić się w drogę, chociaż w Radomiu ostrzegano go o niebezpieczeństwie, a to tem bardziej, że do Bełczączki trzeba było jechać przez puszczę Kozienicką.

Ogromne te bory rozpoczynały się w owych czasach znacznie jeszcze przed Jedlną, a szły daleko aż za Kozienice do Wisły, w stronę leżącej na tamtym brzegu Stężycy, a na północ, aż do Ryczywoła.

Zdawało się panu Gedeonowi, że wyjechawszy przed południem z Radomia, stanie jak nic na zachód słońca w domu. Tymczasem w kilku miejscach trzeba było rozkopywać drogę w opłotkach, na czem schodziło po kilka godzin, tak, że Jedlnię przejechali już o zorzy wieczornej. Tam ostrzegano ich jeszcze raz, że lepiej zostać na nocleg, ale że u kowala znalazło się łuczywo, którem można było sobie świecić w drodze, kazał pan Pągowski ruszać dalej.

I oto noc zaskoczyła ich w puszczy.

Trudno było jechać prędzej z przyczyny zasp coraz większych, więc pan Gedeon niepokoił się coraz bardziej, a wreszcie począł kląć, ale po łacinie, aby nie przestraszać swej krewnej, pani Winnickiej, i swej przybranej córki panny Sienińskiej, które jechały z nim razem.

Panna Sienińska była młoda, niefrasobliwa, więc nie bardzo się bała. Owszem, odsunąwszy skórzaną firankę w oknie karocy i rozkazawszy jadącemu wpobok pachołkowi, by nie przesłaniał widoku, wesoło patrzyła na zaspy i na pnie sosen pokrytych długimi rzutami śniegu, po których pełgały czerwone blaski łuczywa, czyniąc wraz z zielonem światłem księżyca miłą dla oczu igraszkę. Wyciągnąwszy następnie usta nakształt dziobka, poczęła chuchać i bawiło ją to, że oddech jej był widzialny i od ognia różowszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ko pieszo przemknąć można. Do takich należą n. p. osady Lazen Bania, Batak, Peszte-na. Aby zapewnić dokładną i ścisłą kontrolę, składał dr. Stanciow wyznaczone sumy w ręce komendantów granicznych. Emigranci otrzymują to samo pożywienie, co graniczne oddziały wojska. Rozdzielono pomiędzy nich fezy, suknie, obuwie, bieliznę — dalej zapasy drzewa, ryżu, kukurudzy, ziemniaków i mąki żytniej. Nadto każdy z dorosłych otrzymuje 40 centymów dziennie. Większych kwot nie rozdzielano z powodu, że Bułgarzy są bardzo oszczędni i wielu z nich widząc się w posiadaniu okrągłej sumki, wolałoby raczej głodem przymierać, aniżeli ją naruszyć. Obdzielano zbiegów nadto medykamentami zwłaszcza przeciw rozpowszechnionej wśród nich zimnicy i chorobom ocznym.

W sposób prawdziwego filantropa godny wywiązał się dr. Stanciow ze swego zadania. Nie tylko też w kołach rządowych zdobył tem sobie uznanie, lecz także organizacya macedońska nie ma dlań dość słów uwielbienia.

Z wielką wdzięcznością wspominają ludzie w tych kołach i w całej Bułgaryi hojność, z jaką pospieszyli ludności macedońskiej z pomocą obcy monarchowie, przedewszystkiem zaś Najjaśniejszy Pan, Cesarz Franciszek Józef i cesarz niemiecki.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 21 grudnia.

(Po sesyi Delegacyj.)

(i) Wstępna sesya delegacyjna minęła spokojnie. Prowizoryum budżetu wspólnego na pierwsze dwa miesiące r. 1904 uchwalono i w Delegacyi austryackiej i w Delegacyi węgierskiej bez trudności i szybko, a przebieg dotychczasowych obrad delegacyjnych nie został zakłócony obstrukcyą. Wprawdzie w delegacyi węgierskiej p. Ugron i inni zwolennicy ostrzejszego tonu usiłowali obrady chwilowo przewlec, nie tylko jednak nie zdołali osiągnąć żadnego pozytywnego rezultatu, lecz w ogóle nie można z tego powodu jeszcze nawet mówić o obstrukcyjnych zapędach w Delegacyi.

Delegatom czeskim, mianowicie delegatowi Kramarzowi, dały obrady nad prowizoryum budżetu wspólnego, którego pozycye odnoszą się do wydatków na armię wspólną i do polityki zagranicznej, sposobność do obszernego omówienia polityki wewnętrznej. Przytem dr. Kramarz, polityk niezawodnie o szerokim widnokręgu, dał się tak unieść zapałowi do polemiki i krytyki, że nie zdawał sobie sprawy z rozmaitych niekonsekwencyj, jakie się w jego wywody wplątały: tak n. p. malował w ciemnych barwach niebezpieczeństwa rozdziału cłowego z Węgrami, przewidując ztąd jeszcze o wiele dalej idące następstwa aniżeli przewidują je z reguły zwolennicy dualizmu, a tymczasem zapomniał, że zawarcie ugody z Węgrami uniemożliwia właśnie stanowisko Czechów w parlamencie, który — a nie delegacya — jest odpowiedniem dla odnowienia ugody forum.

W ogóle jednak, jak już wspomniano, przebieg krótkiej przedświątecznej sesyi delegacyjnej był spokojny. Gdyby można było ztąd wyciągać wnioski o przebiegu całej sesyi, trzebaby powiedzieć, że sesya Delegacyj wspólnych okazała, iż dualizm ma więcej żywotności, aniżeli po burzach ostatnich miesięcy zdawali się sądzić nawet — jego zwolennicy.

Exposé P. Ministra spraw zagranicznych, przyobleczone w formę u hr. Gołuchowskiego już tradycyjnie wytworną i wysoce dyplomatyczną, celowało jak zwykle jasnością, otwartością i rozległością kąta widzenia. Wywód hr. Gołuchowskiego jest zawsze aktem politycznym pierwszorzędnej doniosłości, a to zarówno skutkiem stanowiska Monarchii w koncercie europejskim, jak i skutkiem indywidualności P. Ministra, oraz tak wybitnej pozycyi, którą umiał zająć wśród europejskich dyplomatów i mężów stanu. Tegoroczne *exposé* nabrało jeszcze szczególniejszego znaczenia z powodu bardzo zdecydowanego i ostrego tonu, którego P. Minister użył pod adresem Turcyi i Bułgaryi, ze względu na t. zw. sprawę macedońską, oraz pod adresem królobójców w Serbii. To też i ostatnie tegoroczne *exposé* hr. Gołuchowskiego to — dokument historyczny.

Ponieważ obstrukcya na Węgrzech zdołała dotychczas nie dopuścić do uchwalenia poboru rekrutów i do odbycia asenterunku, przeto Administracya wojskowa widziała się zmuszoną zrobić użytek z przysługującego jej na mocy ustaw prawa i powołała pod broń rezerwę zapasową z ostatnich trzech lat popisowych, oraz zatrzymała w służbie prezencyjnej potrzebną do zastąpienia nieuchwalonego kontyngentu rekrutów ilość wysłużonych żołnierzy, przechodzących z dniem 31 b. m. do rezerwy. Postanowienia te tyczą się naturalnie tylko obywateli państwa węgierskiego. Za popisy p. Ugrona, Kaaya i Szederkeniego pokutować teraz będą węgierscy rezerwiści zapasowi i wysłużeni żołnierze!

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram.)

Budapeszt. 23 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych minister honwedów wyjaśnił, z jakich powodów konieczne było zatrzymanie żołnierzy po trzecim roku służby. Zarząd wojskowy nie mógł pozbyć się wyćwiczonych żołnierzy, nie mając w ich miejsce odpowiednio wykształconych nowych rekrutów. Minister zauważył przytem, że polityczne położenie na półwyspie Bałkańskim jest niepewne i nie wyklucza niespodzianek.

W dalszym ciągu minister położył na to nacisk, iż armia musi być przygotowaną na wszelkie niespodzianki. Co się tyczy rezerwy zapasowej, to powołanie jej w razach wyjątkowych jest ustawowo dozwolone, a taki wyjątkowy wypadek zaszedł właśnie teraz, bo kontyngent rekruta na rok 1903 nie jest uchwalony. Władze wojskowe były więc zmuszone wydać to zarządzenie, gdyż potrzeba się starać, aby płomienie w razie, gdyby od sąsiadów do nas przeszły, zostały natychmiast ugaszone. Zarządzenie to było ściśle koniecznością rzeczową, a nie jakąś presyą polityczną czy groźbą, albo jakąś zemstą z powodu zachowywania się obstrukcyi. Minister oświadcza, iż prawdą jest, że za wszystko to jest odpowiedzialną obstrukcya, a władzom nic nie pozostawało innego do zrobienia, jak zatrzymać żołnierzy po za trzeci rok służby. Za to będą im darowane trzy przepisane ćwiczenia wojskowe.

Mowca podnosi, iż partya niezawisłości pojęła już jaką szkodę obstrukcya przynosi krajowi i nie chce jej dalej prowadzić. — Wskazuje na szkody, jakie obstrukcya poczyniła na polu handlu i przemysłu i zaznacza, jakie niebezpieczeństwo zawiera ona na przyszłość, gdyby ewentualnie dostały się do Izby te żywioły, które dziś zachowują się biernie, a wszedłszy do Izby, prowadziłyby obstrukcyę i występowały przeciw węgierskiej idei państwowej. (*Głosy*: My je wyrzucimy). Ale to nie jest jednakże środkiem parlamentarnym. W końcu mowca prosi, aby Izba odrzuciła wszystkie wnioski opozycyjne, a przyjęła kontyngent rekruta.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. Hellebrand.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś.

Naczelnicy ziemscy w gub. litewskich.

Jak już krótko zanotowaliśmy, ważna reforma administracyjna weszła obecnie w życie w trzech guberniach litewskich: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej. Z dniem 14 grudnia zaczęła obowiązywać w nich ustawa z roku 1889 o naczelnikach ziemskich, wprowadzona przedewszystkiem do gubernii środkowych, a obecnie rozszerzona i na gubernie litewskie. Według brzmienia ustawy, reforma ta miała na celu „zaprowadzenie bliskiej ludu, a silnej władzy rządowej, któraby łączyła w sobie opiekę nad ludnością wiejską ze staraniami o ukończenie nadziałowych spraw włościańskich, oraz z obowiązkami zapewnienia spokoju, porządku społecznego, bezpieczeństwa i praw osób prywatnych w miejscowościach wiejskich“.

Odpowiednią władzę powierzono obecnie mianowanym przez generał-gubernatora naczelnikom ziemskim. Obowiązki ich są dwojakie: administracyjne i sądowe. W pierwszych zajmują miejsce funkcyonujących dotychczas t. zw. pośredników mirowych, w drugich — sędziów pokoju. Głównem ich zadaniem jest opieka nad ludnością wiejską danego rewiru, oraz nadzór nad prawidłowem funkcyonowaniem samorządu gminnego. W tym celu naczelnikom ziemskim nadana została władza niezmiernie rozległa i niemal dyskrecyonalna.

Zakres jej obejmuje wszelkie sprawy, związane z życiem włościańskiem. Dość przytoczyć takie, jak opiekę nad sierotami i ich majątkiem, odseparowanie i kolonizacya gruntów, sprawy emigracyjne, ubezpieczeniowe, podatkowe, urządzenie bytu drobnych dzierżawców rossyjskich, wyznania prawosławnego i t. p.

Jako urzędnik sądowy, naczelnik ziemski wnosi również nowe pierwiastki do dotychczasowych instytucyj włościańskich. Sądy pokoju, zdaniem półurzędowego *Wil. Wiestnika*, miały jedną bardzo poważną stronę ujemną. Oparłszy się, wyłącznie na podstawie zeznań świadków, bywało wywoływane, według słów tegoż organu, niemoralne zjawisko świadków podstawianych, którzy za butelkę wódki gotowi są świadczyć, czego tylko kto zapragnie. Naczelnik ziemski będzie również naturalnie podczas rozpraw sądowych korzystał z zeznań świadków, przy wydawaniu wyroków jednak będzie mógł kierować się przekonaniem wewnętrznem. Naczelnicy ziemscy stanowią pierwszą instancyę w sprawach sądowych między włościanami a innymi stanami, oraz drugą instancyę dla sądów gminnych włościańskich. Sądów tych („wołostnyje sudy) nie należy mieszać z instytucyą sądów gminnych w Królestwie Polskiem. Rozstrzygają one bowiem tylko sprawy włościańskie na mocy prawa zwyczajowego i składają się tylko z włościan.

Na ostatku zaznaczyć jeszcze należy, że naczelnikom ziemskim nadano dyskrecyonalne prawo skazywania na areszt lub kary pieniężne zamieszkałych w ich rewirze włościan. Od nich zależeć również będzie wykonywanie wyroków sądów gminnych, skazujących na karę cielesną. Wszystkie sprawy wątpliwe rozstrzygać będzie w drugiej instancyi zjazd powiatowy naczelników ziemskich obradujący pod przewodnictwem powiatowego marszałka szlachty. Władzę kasowania wyroków zjazdu powiatowego otrzymuje komisya gubernialna do spraw ziemskich.

Każdy naczelnik ziemski zarządzać będzie rewirem, obejmującym mniejwięcej 13.500 mieszkańców, wypadnie zatem na powiat 7 do 8 naczelników ziemskich. W gubernii wileńskiej na pięćdziesięciu przeszło naczelników ziemskich, których nominacye już ogłoszono, jest zaledwie sześciu Polaków, w gubernii kowieńskiej na 36 czterech Polaków. Z jakich sfer rekrutowani są nowi funkcyonaryusze, świadczą najlepiej dane, ogłoszone już co do gubernii kowieńskiej. Z liczby 36 naczelników ziemskich jest: 4 byłych naczelników ziemskich, 1 były zastępca naczelnika ziemskiego, 10 b. pośredników mirowych i sędziów pokoju, 1 adwokat przysięgły, 2 urzędników ziemstw z gub. środkowych i 11 ekswojskowych. W przeddzień wprowadzenia nowej instytucyi w trzech miastach gubernialnych: Wilnie, Kownie i Grodnie odbyły się zjazdy mianowanych świeżo naczelników ziemskich, na których ci ostatni pod okiem gubernatorów zapoznawali się ze swymi prawami i obowiązkami.

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Ale jednocześnie, gdy wygłaszał te wyrazy rezygnacyi, widziałam jego oczy wpatrzone w moje z podwójną prośbą, i zrozumiałam, że oczekiwał, wraz z przyrzeczeniem mojej obecności, także i życzenia objawionego przezemnie, widzenia go, na tem wesołem i młodem zebraniu.

Bez żadnych zamiarów zalotności, jedynie z niewinnej potrzeby wywołania uśmiechu na to oblicze, nacechowane wyrazem wieczystego smutku, wyrzekłam:

— Niech pan będzie na tym balu to i ja przyjdę.

— Och! — dziękuję pani!...

Wdzięczność jego była nadto gorąco objawiona za każdym razem, gdym jakie dobre słowo do niego wyrzekła, że biorąc to za egzaltacyę, nie miałam wcale obawy, abym mogła poruszyć serce pana Ryszarda żywiej, niżbym sobie tego życzyła. Nieustannie spotykałam go jednak na swojej drodze, którą zagradzał rozpaczliwą swoją postacią, ukazując czoło ponurym smutkiem zorane. Był podobny do owych upartych żebraków, którzy rzucają się w oczy ze swoją nędzą, zmuszając do przyjścia im z pomocą.... W takich razach rzucałam mu jałmużnę przyjaznego słowa, które chwytał w lot z zapałem. A ja, zdziwiona, mówiłam sobie:

„Pokazuje się, że dałam złotą monetę w przekonaniu, że dość byłam wspaniałomyślną, rzucając drobne grosze?... Jakże ją napowrót odebrać?...“

W dniach bal poprzedzających, gorączkowy ruch panował w zamku, ciągle snuli się robotnicy, przychodziły paki, a wkrótce znajomi mieszkający za daleko, żeby módz przyjechać i wrócić tej samej nocy, zjeżdżali się i rozgaszczali na dni kilka w pokojach, położonych wzdłuż galeryi na obu piętrach zamku.

Mieliśmy więc w domu barona d'Orffaie zamożnego obywatela z okolic Tours, który od niedawna wziął dymisyę z wojska, jako porucznik, odziedziczywszy po śmierci ojca wielki majątek, i jego siostrę, margrabinę du Trahouël, wiecznie szukającą sposobności opuszczenia swoich posiadłości w Bretonii i męża, który tam gospodarował.... Ona właśnie, przejeżdżając przez Paryż, podjęła się zamówić suknie z różowej iluzyi dla Heleny i Łucyi.... Prawdziwe pieścidełka te spodniczki, jak rozkwitnięte kwiaty, spływające z pod staniczków srebrzących się palietkami, jak pancerz Walkiryi

Moja tualeta z białego, miękkiego sukna, przepięta gałązką bluszczczu, była pełna poważnej prostoty. „W ten sposób, myślałam sobie, ukażę się odmienną od posażnych panien polujących na mężów, a nie będę źle ubraną“.

Łucya próbowała codziennie nowej fryzury, żeby się wydać starszą; uważała swoje szesnaście lat za wadę, mogącą jej przeszkodzić we flircie i myślała o tem, jak utaić swoją wielką młodość z taką samą gorliwością, jak starzejące się panie, a pragnące wydać się młodszemi.

Natura pochlebiła jej, oszczędzając jej chudości, zwyczajnej w tym wieku, i zaokrąglając przedwcześnie jej kształty; ułożyła w wysoki i ciężki węzeł połyskujące swoje włosy czarności metalicznej prawie, i podobną była, z wachlarzem uniesionym w górę, z oczami pełnemi iskier, do tych młodych księżniczek, które Nuttier przebierał za wojowniczki lub boginie.

Hrabia wrócił z Paryża, z przyborami do kotyliona.... Winszowano mu, że tak dobrze wybrał, z gustem prawdziwie kobiecym, motyle z gazy, girlandy papierowe, czapki chłopskie, parasolki i tysiące innych przedmiotów.... Ze znajomością rzeczy wypakowywał on to wszystko w towarzystwie margrabiny du Trahouël i spędzili razem kilka wieczorów, układając zabawki.

Z porcelanową swoją cerą i włosami barwy lnu, młoda kobieta wydawała się sama jak lalka, a wśród tych zabawek, które układała na konsolach w około salonu, wyglądała, jak główny los do wygrania na tym festynie.... Każdy mógł go pożądać i każdy otrzymać mógł przynajmniej uśmiech uroczy...

— Jak jestem nieszczęśliwy — mówił hrabia — że nie mogę panią prosić o kotyliona... obowiązki gospodarza domu czasami są nadto ciężkie!...

— Potańczymy walca, obiecuję panu — rzekła tonem, który wiele więcej obiecywał.

— Jesteś pani nieoceniona! — szepnął hrabia ściskając drobne paluszki, podczas gdy ona zakładała na szczyt stosu zabawek chorągiewkę z herbami rodu Bernage.

— Już skończone... proszę patrzeć!

Wszyscy zbiegli się w około przyborów kotylionowych, które miały wjechać na salę w taczkach przybranych zielenią.

— Zawarowuję sobie przybory przeznaczone dla panów! — zawołała Łucya. — Ty, Helenko, będziesz rozdawać laski i pudełka na zapałki panom.

Helena zgodziła się na ten układ i żartując z rozbawienia siostry, poddawała się jej fantazyom.

— Prosperze, czy będzie dosyć trzysta kanapek? — pytała hrabina swego kamerdynera.

Takie rozmowy ciągnęły się bez końca z powagą pełną niepokoju z jednej strony, a z drugiej ze śmiechem i żartami.

Nareszcie nadszedł ów wieczór. Cała rodzina i goście mieszkający w domu, zgromadzili się w sali czekając na zaproszonych. Wicehrabia przyjechał jeden z pierwszych, prawie nie do poznania zmieniony balowym strojem bez zarzutu, z brodą i włosami krótko przyciętymi.

— Jakież moje siostrzenice piękne! — rzekł obejmując nas wszystkie trzy jednem spojrzeniem zachwytu...

Podobało mi się, że tak prawie po ojcowsku złączył mnie w jedno z mojemi uczenicami; to pierwsze wrażenie uspokoiło mnie, stałam się łagodną dla niego i usunąwszy się w kącik, skąd postanowiłam patrzeć na wszystko, nie mieszając się do zabawy, zaprosiłam go, by usiadł przy mnie.

Hrabina była poważna i rozkazująca; czekała z uśmiechem, aż goście zaczną wchodzić... Bawiłam się oceniając z wyrazu jej oblicza, znaczenie każdego z gości, którego przyjmowała, gdyż każdego witała stosownie do stanowiska, jakie zajmował w społeczeństwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Petersburga.

([illegible] ady miasta. — Mobilizacya własności [illegible] kiej w Rossyi. — Ze statystyki).

Carska stolica po raz pierwszy od czasu istnienia zaznała gorączki wyborczej dzięki nowemu systemowi wyborów do petersburskiej rady miejskiej.

Wedle dotychczasowej praktyki wydane było miasto na łup zwartej garstki, która też rządziła niem w sposób, jak najkorzystniejszy dla niej, lecz nie dla miasta. Do uczestniczenia w wyborach przysłużało prawo zaledwie 2.000 mieszkańców, przeważnie właścicielom realności. Ztąd też zarząd miejski dostał się w ręce kliki, która jedyną pobudkę miała w swym egoizmie.

Budżet Petersburga obraca się w granicach mniej więcej 70 milionów rocznie, w grę więc wchodzą tu bardzo znaczne interesy. Na „przedsiębiorstwach“ też nie brakło, ale ludność mało miała z nich pożytku. Stosunki sanitarne i oświata w zupełnem zaniedbaniu; dość nadmienić, że Petersburg wcale nie ma kanalizacyi, a szkół posiada bardzo mało. Na czele zarządu stawali bardzo często ludzie nieoświeceni, którzy nawet przy najlepszej woli nie zdołaliby podołać obowiązkom. Teraźniejszy n. p. burmistrz, Lelianow, nie ukończył nawet szkół średnich.

Nowy system wyborczy ma właśnie na celu położyć koniec tym stosunkom. Liczbę wyborców pomnożono sześciokrotnie, tak, iż obecnie liczy ich Petersburg 12.000. Dokonano tego także, nadając lokatorom opłacającym co najmniej 1.000 rubli czynszu rocznie prawo głosowania. Tym sposobem uzyskali to prawo wszyscy lepiej sytuowani urzędnicy, nauczyciele, adwokaci i t. p. — w ogóle sfery żądne postępu i gotowe poprzeć go z całą usilnością.

Skwapliwie też podjęto daną sposobność i cały okres wyborczy upłynął wśród ogromnego ożywienia. We wszystkich dzielnicach utworzyły się komitety, w których przez kilka dni z rzędu gorąco rozprawiano. Z wyboru wyszedł zarząd miasta ogromnie odświeżony. Trzy czwarte mandatów radzieckich, których 162 ma Petersburg do rozdania, otrzymali radni nowi, głównie ze sfery wolnych zawodów i urzędniczej. Między innymi weszli w skład nowej „dumy“ senior petersburskich literatów i wydawca *Wiestnika Jewropy* Stassulewicz; senator Koni, ks. Uchtomski, ks. Meszczerski, bar. Korff, adwokat Arseniew, kontradmirał Staricki, senatorzy Fojnicki i Tagancew; profesorowie Lebedew i Chodski, wielki ochmistrz carskiego dworu Mussin-Puszkin, pułkownik generalnego sztabu Gurko i t. p. Tak zmieniony zarząd usprawiedliwi zapewne oczekiwania i popchnie rozwój miasta na nowe tory.

Departament podatków stałych opracował olbrzymi materyał statystyczny, wszechstronnie oświetlający proces mobilizacyi własności ziemskiej w Rossyi od r. 1863 do 1892. Na zasadzie tych materyałów, jak pisze *Torg. Prom. Gaz.* wyciągnąć można następujące wnioski: Własność ziemska podlega ustawicznemu rozdrobnieniu; ceny ziemi ogromnie idą w górę; proces mobilizacyi szybko się wzmaga; głównymi sprzedawcami ziemi w ciągu lat trzydziestu, była szlachta, której liczba, jako posiadaczy ziemskich, zmniejszyła się o 159.606 osób, obszar posiadłości ziemskiej szlacheckiej zmniejszył się o 24,2 z mil. dzies. wartości 638 mil. rubli; wszystkie te majątki szlacheckie przeszły albo w ręce kapitalistów, albo włościan, drobna własność ziemska w całej Rossyi wzrasta coraz bardziej, a liczba transakcyj ustawicznie się powiększa; w średniej i większej własności ziemskiej widzimy zupełnie co innego, t. j. liczba transakcyj stale się zmniejsza; mobilizacya ziemi w strefie czarnoziemu była daleko większa, aniżeli w innych strefach.

Według ostatnich danych centralnego komitetu statystycznego, zaludnienie większych miast w państwie rossyjskiem przedstawia następujące cyfry: Petersburg 1,534.000 mieszkańców, Moskwa 1,173.000. Warszawa 756.000, Odesa 449 000, Łódź 351.000, Kijów 319 000, Ryga 256.000, Charków 197.000, Baku 179.000, Wilno 162.000, Tyflis 160.000, Taszkent 156.000, Kazań 143.000. Ekaterynosław 135.000, Kiszyniów 125.000, Astrachań 121 000, Rostów nad Donem 120.000 i Tuła 109.000 mieszkańców.

KRONIKA

Lwów, 23 grudnia.

— **Najj. Pan** zatwierdził wybór szefa sekcyi w Ministerstwie oświaty dr. Ludwika Ćwiklińskiego na pozakrajowego a prof. dr. Aleksandra Brücknera na zagranicznego czynnego członka czeskiej Akademii umiejętności.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Barycz, powiatu brzozowskiego, na budowę rz. kat. kaplicy zapomogi w kwocie 200 K.

— **Posagi z fundacyi im. Arcyksiężnej Gizeli.** Z fundacyi, ustanowionej przez bezimiennego ofiarodawcę, z okazyi zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Gizeli z ks. Leopoldem bawarskim będą nadane w roku 1904 dwa posagi, jeden w wysokości 1390 K., drugi 1480 K. O przyznanie tych posagów mogą się ubiegać ubogie a już zaręczone córki takich żyjących albo zmarłych urzędników państwowych, którzy służą w jednej z gałęzi służby, podlegających Ministerstwu spraw wewnętrznych, albo też w tej gałęzi aż do swej śmierci lub spensyonowania służyli.

Nadanie posagów nastąpi 20 kwietnia 1904, ich wypłata jednak dopiero po zawarciu przez obdarowane związków małżeńskich, na co wyznacza im się termin do końca października 1904

Prośby kandydatek, które wezmą ślub przed 20 kwietnia 1904, nie mogą być uwzględnione. Do podań trzeba dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, poświadczenie odbytych zaręczyn, wreszcie poświadczenie, że ojciec kandydatki służy albo służył w wyżej wspomnianej gałęzi służby.

Prośby należy wnosić do c. k. Namiestnictwa w Wiedniu najdalej do dnia 8 stycznia 1904. Gdyby petentka nie posiadała innego dowodu zaręczyn, winna podać przynajmniej nazwisko i zawód narzeczonego.

— **Ankieta** drożyźniana odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie w gmachu ratuszowym. Po dłuższej dyskusyi powzięto uchwałę, aby przewodniczący ankiety dr. Rutowski i dr. Szpilman wraz z sekretarzem ankiety oraz radcą magistratu p. Hobgarskim, zebrali wszystkie dotychczasowe wnioski i uchwały ankiety i przedłożyli je bezpośrednio Radzie miejskiej.

Miejska komisya budżetowa przystąpiła przedwczoraj do rozpraw nad budżetem rozchodów funduszu gminy. Załatwiono rubrykę I, w którą wchodzą wydatki na reprezentacyę miejską w łącznej kwocie 30.270 K. Magistrat proponował 3000 K. na założenie katastru wyborców; komisya uchwaliła kredyt na ten cel tylko w kwocie 1500 K. Natomiast przy tej rubryce uchwaliła rezolucyę w sprawie ustanowienia stenografa Rady miejskiej, oraz wprowadzenia ostatecznie w życie wydawnictwa wprost niezbędnego, t. j. dziennika rozporządzeń magistratu. Polecono też magistratowi przedłożyć plan rozmieszczenia biur prezydyalnych i Rady miejskiej po dokonać się mającej rekonstrukcyi ratusza, oraz zdać sprawę w kwestyi dyet dla sekretarzy komisyj; dotąd bowiem otrzymują oni albo ryczałt roczny, albo nie pobierają za to żadnego wynagrodzenia.

Przystąpiono z kolei do debaty nad rubryką II, t. j. płac i emolumentów urzędników magistratu. Dyskusya toczyła się głównie na temat reformy rachunkowości i kasowości; sprawa ta właśnie jest przedmiotem obrad magistratu; z powodu spóźnionej pory uchwały nie powzięto; zapisanych jest jeszcze wielu mowców.

Dalsze posiedzenia budżetowe rozpoczną się po świętach.

— **„Gwiazdkę“** dla biednych dzieci urządził wczoraj w sali gimnastycznej szkoły im. Staszica „Związek rodzicielski“. Około g. 4 w obszernej sali zgromadziło się około 200 dzieci, należących do warstwy najuboższej. Niebawem ukazało się też liczne grono gości, wśród których zauważyliśmy prezesa „Związku rodzicielskiego“, Wiceprezydenta wyższego sądu krajowego dr. Jana Dylewskiego, prezydenta miasta Lwowa dr. Godzimira Małachowskiego, reprezentantów Rady szkolnej krajowej, radcę Dworu dr. Ignacego Dembowskiego, tudzież radców Bolesława Baranowskiego i Mieczysława Zaleskiego, radcę Dworu Fryderyka Kunzeka, prof. dr. Teofila Ciesielskiego, dr. Zygmunta Gargasa, wreszcie panie Dylewską, Małachowską, Michalską, Mrozowicką, Ciesielską. Uroczystość rozpoczęła się z chwilą wejścia na salę JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. Rozpoczął ją dr. Dylewski przemówieniem, w którem wyjaśnił cel zebrania, oraz prosił ks. Arcybiskupa o błogosławieństwo dla Związku i jego działalności. Ks. Arcybiskup w odpowiedzi zwrócił się najpierw do dzieci i przedstawił im obowiązki wobec Kościoła i narodu, a następnie udzielił im jak wszystkim zebranym swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Uroczystość zakończyła się rozdaniem między dziatwę podarków świątecznych.

— **Gwiazdka na poczcie.** Świetlana gwiazdka, niosąca maluczkim sercom radość i wesele, zajaśniała w tym roku jak zwykle i na poczcie, przygotowana litościwą dłonią pani prezydentowej Seferowiczowej. Duże strojne drzewko świeciło jasno i promienisto, wśród ogromnej sali wykładowej zapalając w oczkach zgromadzonej licznie dziatwy błyski radości. Buzie różowiały, usteczka drżały, a rączki wyciągały się po dary: ciepłą odzież, cacka i łakocie. Dwie małe dziewczynki Marya Morawska i Janina Grocyodio, w rzewnych, gorących słowach podziękowały za szczodrobliwą pamięć i gwiazdkę, która napełniła ich dziecięce serduszka, jasnym uśmiechem wdzięczności i wesela. Zgromadzeni goście, pomiędzy którymi zauważono panie: Pucholikową, Wopaterniową, Musilową, hr. Łubieńską, oraz panów starszego radcę Pikora, dyrektora Chołodeckiego, radcę Tournellego i Podlewskiego, patrząc na rozjaśnione twarzyczki obdarzonej tak szczodrze dziatwy, uczuli w swych sercach subtelne uczucie rozrzewnienia, które w słowach trudno wyrazić. Bo słowa nic nie mówią, gdyż są tylko brzmieniem...

— **W szpitaliku św. Zofii** odbyła się wczoraj wieczorem rozrzewniająca do głębi uroczystość Bożego drzewka.

Dokoła olbrzymiej pod strop sali sięgającej choinki, opromienionej mnóstwem świateł, cacek i łakoci, zgromadził się spory, bo 60 główek liczący zastęp małych wyzdrowieńców szpitalika. Mniejsze porozmieszczano w ławeczkach, starsze stały gromadkami, a wszystkie wzrok wytężyły na choinkę i na ogromny stół, na którym złożono przygotowane dla dziatwy upominki.

Oprócz dziatwy zebrali się pod przewodnictwem niestrudzonej prof. Schramowej przedstawiciele komitetu, urządzającego od szeregu lat tę uroczystość, lekarze zakładu i goście.

Jedna ze „starszych“ pacyentek, dziesięcioletnia rekonwalescentka, ustrojona w białą sukienkę i opromieniona aureolą złotych włosków, śmiało a z naciskiem wygłosiła słowa podzięki dla wszystkich, co dolą biednej chorej dziatwy interesując się, spełniają Chrystusowe przykazanie. Dźwięczała w tym młodym głosiku nuta szczera i serdeczna; czuło się, że akompaniują mu hamowanem nieśmiałością biciem wszystkie serduszka tych malców, o oczkach utkwionych we wspaniałość choinki.

Poczem nastąpiło rozdzielenie darów. Panie i lekarze uwijali się wśród drobiazgu, każdemu z malców podając torebkę papierową z jabłuszkami i pierniczkami, nadto zaś zabawki, ubranka i t. p. W jednej chwili ozwało się chrupanie drobnych ząbków, jakby rój myszy wypadł z zakątków na biesiadę....

Ale to tylko najszczęśliwsi z tych biednych mieszkańców szpitalika mogli w całej pełni użyć godów. W salach i salkach posępnego gmachu — ileż załzawiło się w owej chwili boleśnie w duszyczkach malców przykutych chorobą do łóżka. Oczywiście nie pominięto ich — otrzymali swą cząstkę, ale nie patrzyli w jasność Bożego drzewka, którego blask tym, co je widzieli, pozostanie na całe życie w pamięci.

— **Dyrekcya** c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie ogłasza, że na mocy rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 14 grudnia b. r. l. 41.804, ferye tegoroczne z powodu świąt Bożego Narodzenia, trwają wyjątkowo do dnia 3 stycznia 1904.

— **Piękną uroczystość** święcono onegdaj w tak chlubnie znanym Zakładzie wychowawczym i naukowym p. Wiktoryi Niedziałkowskiej. Jak co roku, obchodzono imieniny właścicielki i kierowniczki Zakładu, tym jednak razem obchód ten przybrał szersze, niż zwykle rozmiary i podniosłym swym nastrojem sprawił tem silniejsze wrażenie.

Uroczystość rozpoczęła się rano Mszą św. odprawioną w kaplicy Zakładu, przyczem chór uczenic pensyonatu wykonał szereg pobożnych pieśni. Po Mszy, odbierała solenizantka życzenia, a było ich co niemiara. Wszystkie kategorye uczenic występowały kolejno z zapewnieniami tych serdecznych uczuć, które światła kierowni-

4

Wspomnienie o Leonie XIII.

I.

Nieomylność papieska i prawda historyczna.

(Ciąg dalszy).

Inaczej w Archiwum Watykańskiem. I tu istnieją — na papierze — przepisy, nie dozwalające wstępu do sali studyów pierwszemu lepszemu, bez polecenia ambasady lub jakiegoś instytutu naukowego; w praktyce jednak jest rzeczywiście Archiwum Watykańskie dostępne dla każdego, jak każda niemal publiczna biblioteka, dostępniejsze aniżeli n. p. oba nasze archiwa krajowe, we Lwowie i w Krakowie. We wszystkich znanych mi archiwach wymagają dokładnego określenia przedmiotu zamierzonych studyów, poczem dopiero urzędnik archiwalny wyszukuje sam materyały i oddaje do użytku wybrane przez siebie akta. W Archiwum Watykańskiem żąda się wprost tego lub owego tomu, tej albo owej Nuncyatury, Regestów, Brewiów i t. d. i otrzymuje się go natychmiast, z rąk prostego woźnego, jak pierwszą lepszą książkę w każdej publicznej bibliotece. Otrzymuje się — podkreślam to — bez żadnych trudności materyały oprawne w tomach, w tym samym stanie, jak je przed laty, przed wiekami oprawiono w wolumina, gdy n. p. depesze tego lub owego nuncyusza po upływie pewnego czasu wcielano do tajnego archiwum; obecnie zaś, przy porządkowaniu zbiorów archiwalnych, nie rozrywają tych woluminów, jak gdzieindziej, na luźne akta. Każdy zatem nawet profan łatwo osądzi, że taka praktyka daje nierównie pewniejszą rękojmię ogarnięcia jak najpełniejszego materyału do każdej kwestyi, niżli w jakiemkolwiek innem archiwum. Inwentarze nawet, katalogi, (o ile zachowały się z dawnych czasów lub też sporządzono je już od czasu otwarcia Archiwum) dostępne są historykom tam pracującym, a zresztą w ciągu ostatnich lat 20 urosła cała literatura o Watykańskiem Archiwum, dozwalająca coraz łatwiej oryentować się w jego bogatych zasobach i żądać — jak powiedziano wyżej — wprost tego albo owego tomu rozmaitych działów.

Właściwe Archiwum Watykańskie, najbogatsze ze wszystkich archiwów Stolicy Apostolskiej, zawiera też największą obfitość materyałów treści politycznej. Obok niego istnieją inne, specyalne archiwa różnych kongregacyj i magistratur. Niektóre z nich wcielono już do Watykańskiego Archiwum i wogóle coraz więcej toruje sobie drogę myśl połączenia wszystkich archiwów papieskich w jedną, olbrzymią, dla badacza naukowego dostępną całość. Ja byłem jednym z pierwszych, którym dane było dotrzeć do ważnego Archivio Concistoriale, zawierającego między innemi protokoły posiedzeń Konsystorza papieskiego od XV. wieku i procesy kanoniczne przy obsadzaniu stolic biskupich. Żywo mi w pamięci stoi ta chwila. Wprowadzono nas, mnie i pięciu moich współpracowników, do ogromnej sali, mieszczącej te cenne materyały. „*Un canonico*“, który nam towarzyszył, archiwista, utrzymujący bieżące akta kongregacyi konsystoryalnej, nie mógł nam dać żadnych objaśnień: sam nic nie wiedział o zawartości tych setek tomów, które miał pod swoim kluczem. Zrazu rozpacz niemal nas ogarnęła: jak tu wziąć się do rzeczy, jak — bez żadnego kompasu — rozpocząć wędrówkę po tem morzu, rozlanem na czterech olbrzymich ścianach, od podłogi po sufit? Musieliśmy przedewszystkiem zająć się przeglądaniem wszystkich pułek i wertując na wyrywki to ten to ów foliant, po dłuższej dopiero pracy w sześciu doszliśmy dopiero do tego, że zaczęliśmy się zwolna oryentować, jakie to są materyały, z jakich działów składa się to archiwum. Wynikła stąd rzecz niezmiernie pożyteczna: wcale dokładny opis *Archivio Concistoriale*, zredagowany następnie przez dr. Korzeniowskiego, który przyniósł niemało chluby wydawnictwom naszej Akademii. Była to rzecz wytężająca, gorączkowa, przeważnie dokonywana na drabinach, opartych o pułki z foliantami: praca, podczas której nasz poczciwy archiwista odmawiał sobie różaniec, wyrażając od czasu do czasu żal, że nam nie może w niczem dopomódz. A wśród tej pracy zawsze mi stała w myśli — przepaść pomiędzy tą swobodą, bezwzględną, niczem nieskrępowaną, w korzystaniu z prawdziwych arkanów tego tak ważnego archiwum papieskiego — a opisaną powyżej praktyką, panującą w różnych archiwach państwowych, słynnych z „liberalnego“ urządzenia. Tu można było ręczyć za to, że jeśli się coś pominęło, to z własnej tylko winy lub z braku czasu, tam historyk zdany jest zupełnie na łaskę i niełaskę archiwalnych Cerberów.

Od lat 22, nikomu chyba, o ile mi wiadomo, nie odmówiono wstępu do Watykańskiego Archiwum, tak, że podanie piśmienne, które się wnosi w tym celu, stało się prostą formalnością, w ostatnich zwłaszcza czasach. Najczęściej otrzymuje się natychmiast pozwolenie i zajmuje się od razu miejsce w obszernej, wygodnej sali studyów. W tej sali, zwykle przepełnionej, zawsze prawie pomiędzy pracującymi spotyka się innowierców, nierzadko można zetknąć się tam z uczonymi o głośnych imionach, znanymi w szerokim świecie z wrogiego dla Kościoła usposobienia. Niezmiernie rzadko zdarzy się posłyszeć jakąś skargę, jakikolwiek wyraz niezadowolenia z postępowania urzędników. Dziś, nierównie mniej niż dawniej, niż w samych zwłaszcza początkach, kiedy personal archiwalny nie mógł się jeszcze oswoić z dostępnością aktów, ukrywanych przed okiem ludzkiem przez tyle wieków. Wiedział o tem Leon XIII., dlatego wypytywał się o to z takiem zajęciem, czy wola jego jest zrozumiana i wypełniana i powtarzał z takim naciskiem, że to jest jego stanowczem, niewzruszonem postanowieniem, iżby nic nie ukrywać, badaniom naukowym otworzyć na oścież wrota bez żadnych ograniczeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Smolka.

czka potrafiła w nich rozbudzić i z kwiatami, któremi formalnie ją zasypano.

Druga część programu przypadła na porę popołudniową. W skład jego weszła pełna wdzięku operetka: *Les chansons de la duchesse Anne*, równie świetnie wykonana przez uczenice-amatorki, jak dwuaktowy, a prawdziwie poetycznem tchnieniem owiany dwuaktowy obrazek p. Sternalówny: „Cześć Maryi — Królowej Polski“.

Po przedstawieniu zapełnił wszystkie salony okazały zastęp gości, podejmowany przez solenizantkę, a samym już doborem i liczbą świadczący, jak powszechne uznanie towarzyszy jej pracy.

— **Tow. filozoficzne** w Wiedniu zamianowało JE. P. Ministra oświaty dr. Hartla, szefa sekcyi dr. Ludwika Ćwiklińskiego i radcę ministeryalnego w Ministerstwie oświaty Karola Kellego swymi członkami honorowymi.

— **Zgromadzenie właścicieli realności.** W wielkiej sali ratuszowej odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie właścicieli realności we Lwowie, w celu zaprotestowania przeciw zamierzonemu przez magistrat podwyższeniu podatku domowo-czynszowego. — Na temat ten przemawiało kilkunastu mowców, atakując w ostry sposób dotychczasową gospodarkę miejską, poczem uchwalono następującą rezolucyę, postawioną przez dr. Krygowskiego.

„Zważywszy, że dotychczasowe obciążenie nieruchomej własności we Lwowie, nie tylko, że już dotychczas ostatecznych granic dosięgło, ale je nawet przekroczyło;

zważywszy, że wszelkie dalsze powiększenie tych ciężarów stanowiłoby niechybną ruinę tej własności i sprowadziłoby w następstwie jej deprecyacyę, zastój budowlany, brak zarobku i nędzę szerokich warstw robotniczych;

zważywszy, że projektowane dalsze powiększenie ciężarów gminnych musiałoby się odbić w sposób również nader dotkliwy na zawodzie kupieckim i przemysłowym i na ludności wynajmującej mieszkania;

zgromadzeni na ratuszu w dniu 22 grudnia 1903 obywatele miasta Lwowa, uchwalają przyłączyć się do protestu przeciw zamiarowi podwyższenia ciężarów gminnych, wniesionego przez zarząd lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności do magistratu m. Lwowa i polecić zarządowi tego Towarzystwa dalszą nieustanną akcyę, aby nie dopuścić do tego zgubnego podwyższenia, a ewentualnie polecić mu w razie uznania, by ponownie zwołał walne zgromadzenie celem dalszej, stosownej akcyi, oraz uprosić bezpośrednio reprezentacyę m. Lwowa, aby projektowanych podwyżek nie uchwalała“.

Równocześnie uchwalono wezwać radnych, by głosowali przeciw podwyższeniu podatku domowo-czynszowego, ewentualnie, by przed głosowaniem zwołali zgromadzenie wyborców i w tej sprawie z nimi się porozumieli.

— **Walne zgromadzenie** „Towarzystwa prywatnego gimnazyum żeńskiego we Lwowie“ odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 6 popołudniu w lokalu własnym, ulica Chorążczyzny l. 17. W razie niezebrania się odpowiedniej liczby członków, odbędzie się drugie walne zgromadzenie bez względu na komplet, tego samego dnia o godzinie 7 wieczorem.

Ze statystyki m. Lwowa. W tygodniu od 6 do 12 b. m. przyszło na świat żywo: 31 noworodków płci męskiej i 21 płci żeńskiej; nieżywo urodzonych było 6 dzieci.

W tym czasie umarło 39 osób płci męskiej i 45 płci żeńskiej, razem 84 osób, w tem 3 z po za Lwowa. W szpitalach umarło 35 osób.

Przyczyny śmierci były następujące: w 3 wypadkach wrodzony brak sił żywotnych, w 17 gruźlica, w 9 zapalenie płuc, w 1 szkarlatyna, w 1 dur brzuszny, w 4 inne choroby zakaźne, w 3 udar mózgowy, w 7 wada serca, w 2 nowotwory; w 35 wypadkach inne przyczyny śmierci naturalnej. Ponadto zdarzył się 1 mimowolny przypadek śmiertelnego uszkodzenia przez upadnięcie z wysokości, oraz 1 wypadek samobójstwa przez otrucie się lysolem.

Wiek zmarłych był następujący: w pierwszym miesiącu życia umarło 8 dzieci, w wieku do 1 roku życia umarło 18 dzieci, w wieku do 5 lat 24, od 5—15 lat 5 dzieci, od 15—30 lat 12 osób, od 30—50 lat 15 osób, od 50—70 lat 18 osób, powyżej 70 lat umarło 10 osób.

— **Próba gaszenia** ognia płynem wynalazku dr. Stuarta Schlesingera. Na strzelnicy wojskowej odbyła się wczoraj po południu w obecności komenderującego lwowskiego korpusu generała-zbrojmistrza JE. Fiedlera, generalicyi, licznego grona oficerów pułków załogujących we Lwowie, prezydenta pocz i telegrafów p. Seferowicza, radcy Dworu Wierzbickiego i prezydenta miasta dr. Małachowskiego, próba gaszenia ognia płynem wynalazku dr. Stuarta Schlesingera, lekarza w Wiedniu.

Dr. Schlesinger wykonał trzy próby gaszenia: ognia kominowego, palącego się dołu napełnionego smołą zroszoną naftą i domku objętego płomieniami. Do gaszenia tych ogni użył dr. Schlesinger niezwykle prostego aparatu, zastępującego sikawkę. Aparat ten zwany „excelsior“ jest zrobiony z blachy w formie stożka o wytrzymałości 10 atmosfer. Napełniony jest wodą zmieszaną z sodą, a nadto zawiera w sobie rurkę szklaną, napełnioną płynem, który w połączeniu z wodą wytwarza kwas węglowy. Rurki szklanej dotyka kolec stalowy, który uderzony dłonią, rozbija rurkę i powoduje w skutek zmieszania się płynów wytworzenie kwasu węglowego. Aparat jest tak mały, że można go jedną ręką swobodnie utrzymać.

Dwie próby gaszenia ognia kominowego i palącego się dołu napełnionego smołą niestety... nie udały się. Za to najzupełniej powiodła się próba gaszenia domku objętego płomieniami.

— **Strejk dorożkarzy.** W sali Stow. „Jad Charuzim“ przy ul. Bernsteina, odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie dorożkarzy, na którem po długiej, bo prawie cztery godziny trwającej dyskusyi uchwalono zapowiedziany na święta Bożego Narodzenia strejk, odroczyć na cztery tygodnie.

— **Nosacizna.** Magistrat m. Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił na wniosek weterynarza miejskiego wybić wszystkie konie w stajni Mojżesza Awina, w której ukazała się nosacizna. Rozporządzenie to natychmiast wykonano, a przeprowadzona sekcya wykazała, że prawie wszystkie konie były dotknięte nosacizną.

— **Ofiara.** Z okazyi świąt i zbliżającej się zmiany roku, złożył c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny w prezydyum magistratu kwotę 200 K., na rzecz ubogich m. Lwowa bez różnicy wyznania.

— **Ofiary.** W administracyi *Gazety Lwowskiej* złożyli: dla sparaliżowanej Sikosińskiej p. Jan Kotik ze Lwowa 2 K.; M. J. G. z Dukli 3 K. Dla Zosi Różyckiej na sznurówkę gipsową p. Jan Kotik 2 K.

△ **Ogień sufitowy.** W jednem z mieszkań realności przy ul. Gródeckiej 26, wybuchł wczoraj wieczorem wskutek wadliwej budowy pieca ogień sufitowy. Wezwane pogotowie straży pożarnej, przybywszy na miejsce, ugasiło niebawem ogień.

△ **Kradzież.** Do zamkniętego mieszkania p. W. M., przy ul. Ossolińskich 13, dostał się wczoraj, niewyśledzony na razie sprawca i skradł nowe czarne futro z krymskich baranków, budzik, kilka złotych spinek i bieliznę, łącznej wartości około 300 K.

— **Burmistrzem** m. Bóbrki wybrany został tamtejszy lekarz dr. Tadeusz Gabryszewski.

— **Zniesienie myt.** Rada powiatowa w Chrzanowie uchwaliła znieść z dniem 1 stycznia 1904 myta drogowe i mostowe na drogach powiatowych, a nadto postanowiła wnieść petycyę do Sejmu o zniesienie myt krajowych, których w pow. chrzanowskim istnieją dwie stacye.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Horyncowie na Węgrzech, ks. Eugeniusz Fencyk, gr kat. proboszcz miejscowy, długoletni redaktor jedynej na Węgrzech ruskiej gazety *Listok*, przeżywszy lat 60.

— **Tragiczny zgon.** P. St. Libicki zamieszcza w warszawskim *Kuryerze Codziennym* następujący opis tragicznego wypadku w Lublinie:

Jak tylko doszła do Lublina wiadomość o zamierzonych odczytach, otrzymałem bardzo serdeczny list od prezesa dyrekcyi szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Gorzkowskiego, w którym pomiędzy innemi prosił usilnie, aby Sienkiewicz wraz z swą rodziną przyjął gościnę w jego domu. Porozumiawszy się z Sienkiewiczem odpisałem, że przyjmuje z podziękowaniem tę propozycyę.

Po odczytach w Radomiu wyruszyliśmy po południu do Lublina, dokąd przybyliśmy o godzinie 8 m. 42. Wagon salonowy, użyczony nam, dzięki uprzejmości naczelnika dróg żelaznych nadwiślańskich, p. Iwanowa, był przyczepiony na samym końcu pociągu, a że pociąg był bardzo długi. wagon nasz stanął aż po za dworcem. Panowie oczekujący na nas wraz z prezesem Gorzkowskim, pośpieszyli szybkim krokiem na powitanie.

Prezes Gorzkowski podał ramię pannie Jadwidze Sienkiewiczównie, za którą szła p. Zofia Abakanowiczówna z Angielką, a za nimi szliśmy wszyscy razem.

W sali. przez którą musieliśmy przechodzić, panował taki ścisk, że z trudnością można się było przecisnąć. Panie siadły do jednej karety, a Sienkiewicz z prezesem Gorzkowskim do drugiej; p. G. prosił mnie, żebym pojechał razem z nimi na herbatę, lecz przeprosiłem, że muszę poczekać na kolegów, których tłum odłączył od nas, aby razem z nimi udać się do hotelu.

Karety odjechały. Prezes Gorzkowski rozmawiał przez drogę, wypytując się o znajome osoby. Raptem przed dojechaniem jeszcze do miasta, pochylił się na przednie siedzenie.

Sienkiewicz na razie sądził, że coś poprawia, widząc jednak, że przez dłuższą chwilę nie podnosi się, podniósł go, przekonawszy się jednak, że nie może się sam utrzymać i przypuszczając, że to jest omdlenie, zaczął bębnić mocno w szybę od karety, dopóki się nie zatrzymała; kazał stanąć przed najpierwszą apteką. Tutaj Sienkiewicz wysiadł, prosząc o ratunek.

W parę minut przybył dr. Jaczewski, który stwierdził fakt śmierci natychmiastowej skutkiem anewryzmu serca.

Tragiczny wypadek ten sprawił na wszystkich przygnębiające wrażenie. Nie można już było myśleć o odczytach z udziałem Sienkiewicza w niedzielę, postanowiliśmy przeto wieczór literacki odłożyć do 24 stycznia i nazajutrz po wizycie u JE. ks. biskupa wyjechaliśmy do Warszawy.

Cały Lublin został poruszony tym tragicznym iście wypadkiem.

Zmarły cieszył się sympatyą wszystkich i niedawno, bo dopiero po śmierci ś. p. Swieżawskiego, objął stanowisko prezesa dyrekcyi szczegółowej. Towarzyszy mu żal ogólny.

— **Samobójstwo defraudanta.** Z Klausenburga donoszą: Pocztmistrz Julian Meyer w Fogaracs zastrzelił się, ponieważ odkryto jego defraudacye pieniędzy skarbowych.

— **Smierć od prądu elektrycznego.** W Brixen monter Jetka z Wiednia, pracując w domku transformatorowym, rażony został prądem elektrycznym o sile 5500 volt. Jetka poniósł śmierć na miejscu. Przy oględzinach zwłok znaleziono maleńką rankę na palcu wskazującym prawej ręki.

— **Powrót wyprawy podbiegunowej.** Dr. Brnce, naczelnik szkockiej wyprawy do bieguna południowego, przybył z wysp Falklandzkich do Montevideo. Oświadcza on, że parowiec wyprawy „Scotia“ przybędzie niedługo do Buenos Ayres. Wyprawa zbudowała na południowym krańcu wysp Sandwich obserwatoryum meteorologiczne i pozostawiła tam 6 ludzi dla obserwacyi. Zdobycze jej naukowe, zwłaszcza zoologiczne i oceanograficzne, mają być bardzo znaczne.

— **Aresztowanie fałszerzy monet.** W Warszawie aresztowano onegdaj dwóch braci Piekutowskich w chwili, gdy zajęci byli wyrobem fałszywych srebrnych rubli.

— **Pożar stacyi.** Skutkiem wybuchu acetylenu zgorzała onegdaj stacya Aleksandrowskaja, kolei petersbursko-warszawskiej. Kilka osób odniosło rany.

— **Czworo osób żywcem spalonych.** We francuskiej wiosce Clonay eksplodowała onegdaj w sklepie pewnego kramarza beczka z naftą. Wskutek wybuchu płomienie w jednej chwili ogarnęły cały sklep tak, że kupiec, jego żona i dwoje dzieci nie mogli już uciec i stali się pastwą ognia.

— **Gromadne zatrucie.** Z Chemnitz telegrafują: Około 50 osób zachorowało tutaj po spożyciu mięsa, które prawdopodobnie było zatrute arszenikiem.

— **Telegraf bez drutu.** Towarzystwo dla telegrafii bez drutu rozpoczęło przed kilku dniami próby połączenia pomiędzy Berlinem a szwedzką stacyą marynarską Karlskrone. Próby udały się znakomicie; pomimo 450 klm. oddalenia doszły liczne depesze.

Kraków, 23 grudnia.

(Izba handlowa i przemysłowa. — Pożegnanie inspektora szkolnego).

Tutejsza Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem swego prezesa p. Mendelsburga, a w obecności delegata p. Fedorowicza. Delegaci Izby do państwowej Rady kolejowej pp. Datner i Wachtel zdali sprawozdanie z ostatniej sesyi tej Rady. P. Wachtel podniósł, iż na podstawie jego referatu, opracowanego w porozumieniu z Izbą, kolej państwowa zniżyła taryfę od transportu buraków do Przeworska i od transportu surowca i cukru surowego z Łuczki do Przeworska. Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusya, której przysłuchiwał się delegat dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie dr. Wróbel. Uczynione w czasie dyskusyi wnioski przekazano komisyi kolejowej do załatwienia. Z kolei szef biura dr. Benis przedłożył sprawozdanie z ostatniej sesyi komisyi krajowej dla budowy dróg wodnych. W końcu uchwaliła Izba domagać się od Rządu połączenia telefonicznego z zagłębiem w Jaworznie, ze Szląskiem, Wrocławiem i Berlinem

W sali szkoły wydziałowej św. Scholastyki odbyło się w poniedziałek pożegnanie ze strony nauczycielstwa dotychczasowego inspektora szkolnego w Krakowie, p. Medarda Kaweckiego, przeniesionego do Lwowa na stanowisko krajowego inspektora. Wyraz uczuciom nauczycielskim dał w serdecznej mowie p. dyrektor Antoni Gettlich, za co p. Kawecki podziękował. Następnie przedstawił się nauczycielstwu p. Julian Dobrzański, powołany do pełnienia obowiązków inspektora miejscowego.

— **Z Wilna** pisze nam p. Lucyan Uziębło: Do liczby najznakomitszych kapłanów wileńskich, którzy byli zaszczytem nauki polskiej i chlubą przesławnej Wszechnicy Batorowej na przełomie XVIII i XIX stuleci, należał biskup Pilchowski. A byli między nimi tacy, jak: sławny Poczobut, astronom, rektor; Narwojsz, inżynier, matematyk (obaj ze zgromadzenia Jezuitów); Strojnowski, prof. prawa natury i ekonomii politycznej, rektor; Jundziłł, przyrodnik (Pijarzy); Karpowicz, znakomity kaznodzieja-autor; Hussarzewski, prof. historyi powszechnej (Misyonarze) i t. p. Jeśli prof. Dawid Pilchowski ustępował niektórym z pomienionych kapłanów na polu zasług naukowych, to natomiast górował nad nimi przymiotami wielkiego swego serca — i cnót miłosierdzia. On kochał młodzież i stawał w obronie usamowolnienia ludu, był dobrodziejem uczących się i uciśnionych.... Prawdą było, co o nim wyryto na grobowcu wileńskim: „Miły Bogu i ludziom, którego pamięć jest w błogosławieństwie.... był dla wiernych oświeceniem, wsparciem, pociechą i przykładem“. Tymczasem w kraju jakoś zapomniano o setnej rocznicy zgonu uwielbianego kapłana, co gorzej, nawet prochy biskupa Pilchowskiego przestały być otaczane czcią, dla każdego nawet chrześcianina powinną... Pożal się Boże, co warunki wileńskie, indyferentyzm skołatanego społeczeństwa a przedewszystkiem sławetnej Rady miejskiej zrobiły z takiego n. p. cmentarza Świętostefańskiego! — gdzie właśnie w osobnej kapliczce jeden ze znakomitszych dobrodziejów Wilna — Pilchowski — spoczywał. Nie ręczę bowiem, czy cobądź ze szczątków sławnego biskupa tam pozostało. Dobrze przynajmniej, że jeszcze przed kilkunastu laty p. L. Zasztowt, antykwaryusz wileński, zachował od poniewierki czaszkę Pilchowskiego *). Kapelanem kościółka św. Stefana jest ks. kan. Wincenty Majewski, kapłan światły i najgorliwszy niegdyś (sędziwy, schorzały dzisiaj), dbały o porządki kościelne, który jest jednak bezradny w obec sprawy cmentarza. „Campo santo“, zapełnione pomnikami, często zasłużonych i znakomitych nawet mężów, przylegające do opuszczonego placyku przy ul. Raduńskiej, pozostaje na łasce pobliskich gniazd złodziejskich. W murze wyłom raz załatany, znów zburzono, a kapliczka Pilchowskiego (czworobok murowany z drewnianym piramidalnym szczytem, wewnątrz zniszczony przez świętokradców) znajduje się przy samym prawie wyłomie. Niektóre marmurowe nagrobki zniesiono, powyrywano łańcuchy, sztachety, ławki, w jednym grobowczyku murowanym znieważono zwłoki, połamano trumnę.... Jak nam mówił ks. M., nie darowano i rynnom blaszanym na kościele. Magistrat, który zamierza na obocznym placyku urządzić rynek, dotąd jednak o środkach ochronnych dla cmentarza nie pomyślał; jest on w ogólności bezpiecznym przesmykiem dla rzezimieszków i zbójów okolic przedmiejskich, zwanych Nowem miastem. Tylko nowy wysoki mur (z fundamentem) i straż stała zapobiegłaby ohydnej profanacyi miejsca poświęconego, a niespadłego jeszcze z etatu cmentarzy funkcyonujących. Pan burmistrz wileński wie ze specyalnego przedstawienia ks. M. o fatalnej sytuacyi nieszczęsnego cmentarza, czy wiedzą wszyscy ławnicy? — nie słyszeliśmy. Ks. M. nie może — jak zapewniał — ponosić wydatków kosztownego ogrodzenia, ile że własnym sumptem kościółek odnowił (kapliczkę Pilchowskiego zaś pokrył dachówką). Możeby władze duchowne zdołały wyjednać przez kollegium petersburskie z sum t. zw. poduchownych odpowiedni fundusz?... ot, chociażby z kapitału Maryawitek, zniesionych tu w r. 1842. Nawiasem dodajmy, że plac przy ul. Raduńskiej (miejski) i grunta obok pod koleją żelazną również do kościoła św. Stefana należały. Świątynia ta (od r. 1660 egzystuje) filialna jest w zawiadowaniu kościoła parafii Wszystkich Świętych). Jak wykrył p. Zasztowt (Kirkor i inni tego nie wiedzieli) tu spoczywają biskup Toczyłowski, prof. Matusewicz i inni, tu leży i prof. architektury słynny Giecewicz, a Kirkor, J. Bieliński i inni na Rosie go umieszczają.

Co do biskupa Pilchowskiego, żył on — jak wiadomo — lat 68, pochodził z Rutkiszek w Augustowskiem, u Jezuitów się kształcił, był ozdobą i dumą zakonu S. J., nauczał w kollegium wileńskiem i Szkole głównej W. Ks. Litewskiego (literatura i wymowa), zarządzał drukarnią uniwersytecką, wizytował szkoły, reformował razem z Poczobutem stan oświaty na Litwie, był dziekanem kapituły i sufraganem wileńskim. Świetnie tłómaczył klasyków, fundował stypendya szkolne, dotąd w Wilnie istniejące.

Cześć jego duchowi — i obyż pokój się stał jego prochom!

*) Pan Z. badał szczegółowo starsze nagrobki cmentarzy wileńskich; odnośny rękopis nabyliśmy, znakomicie on dopełnia monografię naszą przygotowaną do druku.

Kronika prowincyonalna.

— **Sambor.** *(Pożar).* W Hordyni rustykalnej, tutejszego powiatu, padło w tych dniach ofiarą pożaru 9 zagród włościańskich. Szkoda wynosi przeszło 10.000 koron i w znacznej części była ubezpieczona. Powodem wybuchu pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— **Bochnia.** *(Bal).* Na dochód tutejszej bursy gimnazyalnej odbędzie się dnia 9 stycznia 1904 w salach miejscowego Kasyna bal pod protektoratem p. Zdzisławowej Władkowej i p. Jana Goetza Okocimskiego.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę (wznowienie) „Walka motyli“, komedya w 4 aktach Hermanna Sudermana. — Gościnny występ p. Zofii Czaplińskiej.

We czwartek, z powodu wigilii Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie.

W piątek o godzinie pół do 4 po południu na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera. Rozpocznie „Jak liście z drzew strącone“, obraz dramatyczny w 1 akcie przez Jana Ładę.

W piątek o godzinie pół do 8 wieczorem na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej po raz siódmy „Aida“, opera w 4 aktach 7 odsłonach Józefa Verdiego. Pierwszy występ Andrzeja Manfreda i występ Józefiny Kurtzównej.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M Ziehrera.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Jan Gabryel Borkman“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz pierwszy (wznowienie) „Zemsta“, komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek (wznowienie) „Dzierżawca z Olesiowa“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego. Gościnny występ Zofii Czaplińskiej.

We wtorek po raz drugi „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach K. Lindaua i J. Wilhelma. Muzyka z motywów Józefa Straussa, ułożył Ernest Reiter. Nowa wystawa.

We środę po raz czwarty „Jan Gabryel Borkman“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena.

WRAŻENIA TURYSTY
Z WYSTAWY GWIAZDKOWEJ W KROŚNIE
składającej się z wyrobów krajowych.

(Dokończenie).

Tu wiszą i leżą roboty artystyczne-amatorskie przeznaczone na cel dobroczynny, ten sam, na który przeznaczona cała nadwyżka ze sprzedaży na wystawie; to jest dla ochronki i najbiedniejszych rekonwalescentów ze szpitala tutejszego, którzy nieraz po ciężkich operacyach osłabieni i do pracy na długo nie zdolni, tułają się bez pożywienia ni dachu, nie mając za co wrócić do rodziny, zagrody (jeśli ją posiadają). Objaśnia nam jedna z pań komitetowych, że nadwyżka ze sprzedaży ofiarowana na te cele, liczy się tylko z rabatu ofiarowanego przez kupców, bo ceny są stałe sklepowe, nie podwyższone, i wszelkie karotowanie zakazane. Za cel pierwszy bowiem wystawa postawiła sobie rozpowszechnianie przemysłu krajowego i nie chce dyskredytować go przez podwyższanie cen. Byłby to ładny dochód jednakże — mówi pani komitetowa — ale czy pan uwierzy, że z winy samych producentów wszystko pochłoną szalone i całkiem niepotrzebne koszta. Paczki zamówione cztery tygodnie naprzód, przychodziły nie tylko w ostatnich dniach, ale w ostatnich godzinach przed wystawą! Już lampy zapalano w sali na otwarcie wystawy, jak 7 pak z kolei przyszło; trzeba było w takim zamęcie i pośpiechu dziesiątek rąk do rozpakowywania. do wożenia, do noszenia, by podołać. Dużo firm obiecało, potem w ostatniej chwili zrobiło zawód; trzeba byłoby je zastąpić telegramami i expresami zamawiać u innych firm, sprowadzać pospiesznymi pociągami i pocztą i jeżeli ta cała nadwyżka celom dobroczynnym przeznaczona nie będzie *in minus*, to istny będzie cud Boży! Dla tego to poczciwe dusze wzięły się do różnych robót i robótek, aby tę nadwyżkę dopełniać. Panowie artyści Bergmann i Daniszewski prześliczne karty korespondencyjne ofiarowali na ten cel, inni malowidła na gazie jedwabiu, na pudełkach i t. d. Przypominam sobie te same narzekania na wystawie w Jaśle i Gorlicach! Powinni by je panowie producenci wziąć do serca. Takie wystawy znakomicie oddziałać mogą na zaznajomienie szerokich kół na prowincyi, z wyrobami krajowymi, ale któż je zechce urządzać w takich warunkach i z takiemi trudnościami.

W tem miejscu następują książki tak dla starszych, jak i dla dzieci; obfity dobór książeczek z obrazkami z Księgarni Polskiej. W rogu sali wśród zieleni odbija bardzo ładna statua św. Kazimierza, królewicza. Jest to robota p. Andrzeja Lenika z Krosna, który wszystkie okoliczne kościoły, zasila przepięknemi robotami, tak w zakresie rzeźby figuralnej, jak ornamentacyjnej, znane są jego śliczne ołtarze, ambony stylowe z drzewa, a także i roboty w kamieniu. Wracamy wstecz; tu rzeźby zakopańskie i rymanowskie, hafty dziewcząt z Rymanowa, serdaczki ładne i tanie pani Maryi Biedasowej z Rymanowa, i futrzane stamtąd p. Antoniego Sołtysika, ozdobne i tanie. Dalej olbrzymi wybór rękawiczek pp. Olszewskiego i Klimka; szczególniej podobają się rękawiczki futrzane do powożenia i inne; są też rękawiczki bardzo dobre miejscowego wyrobu p. Słodzienia. Dalej pudełka pani Głowackiej ze Lwowa (z Piekarskiej ulicy l. 17) za mało jeszcze znane. Obecny aptekarz, stwierdza, że są nierównie lepiej zrobione niż te, które dotąd sprowadza z zagranicy i notuje sobie skwapliwie adres, a prócz aptekarskich są bardzo ozdobne na rękawiczki, na cukierki, bombonierki zbytkowne nawet. Firma p. Głowackiej zatrudnia dużo rąk dziewcząt i daje im lepszy zarobek, niż szycie, warta więc rozpowszechnienia pod każdym względem, ma też wyborne kartony do wysyłania sukień, kapeluszy, a nie pojęta rzecz, że dotąd jeszcze te artykuły z zagranicy sprowadzają.

Tu następują może najładniejsze i najgustowniejsze z całej wystawy przedmioty z fabryki pieców kaflowych p. Niedźwiedzkiego w Dębnikach pod Krakowem, przecudne serwisiki do kawy i herbaty na wzorach czerpaczków zakopańskich, filiżanki, pokrywy zaś z herbatniczki i cukierniczki z tatrzańską pazdurą. Wprost cudko gustu i stylu! Jeden garnitur czerwony, drugi emaliowany tęczowo, niewiadomo który ładniejszy — prócz tego prześliczne drobiazgi cudnych barw i kształtów, ogromnie tanie popielniczki: wazoniki, czareczki. Rywalizują z nimi choć różnią się całkiem charakterem śliczne majoliki p. Patlewskiego z Kołomyi, które równie jak dębnickie rozerwano od pierwszego dnia, tak że ledwo resztki zostały. Obok tych dwóch firm żelazne wyroby p. Góreckiego, bardzo ładne, ale nie widzimy jego ślicznych „dzwonów Zygmunta“, jego ładnych metalowych czerpaczków, a rachowała na nie publiczność! Zapewne też uznał, że dla wystawy krośnieńskiej nie warto. A wystawa krośnieńska przecież śliczna i ogromny interes budzi w okolicy! No, ale za to jego orły Zygmuntowskie są tak śliczne, że milkną w obec nich skargi i żale komitetu. Znajdują tylko wszyscy, że byłoby profanacyą takiego godła, według przeznaczenia wieszać na jego piórkach klucze. Za to do dekoracyi braknąć nie powinien w żadnym polskim domu. Dalej szkło z Bojanowa, szczególnie wazony do kwiatów w formie rur wysokich zielonych z podstawką. Bojanów wyrabia także szkła aptekarskie i jest jedyną w polskich rękach hutą w Galicyi. Do tego panie komitetowe, tem więcej reklamują piękność szkieł bojanowskich, że Bojanów je na cele wystawowe zaofiarował. Dalej na osobnym stoliku, państwo Kinnorowie (sklep korzenny w Krośnie) mają wystawione farby Karmańskiego, ołówki Majewskiego, cykoryę z Horodenki, wreszcie parę mydełek i atrament „Tlenu“. Wprawdzie „Tlen“ miał osobno dla siebie przygotowany stół, ale wyroby swoje przysłał trzeciego dnia, po otwarciu wystawy; czyli w wilię jej zamknięcia (ilustracya stosunków!) i naturalnie z poczty go już nie odebrano. Wracając do sklepu państwa Kinnorów, nietylko na wystawie ale i w ciągu roku szczycą się tem, że o ile możności krajowe wyroby sprowadzają. Piękny przykład do naśladowania.

Dalej p. Fiszer cukiernik krośnieński na pięknej wystawce okazuje nam piramidy pierników, ciast i różnych drobiazgów drzewkowych, ogromnych św. Mikołajów, doskonałych herbatników własnego wyrobu, w eleganckich Rudnickich koszykach.

Wracając drugim rzędem widzimy różne smakołyki z Łapszyna, wyrobu pani Matczyńskiej pod Brzeżanami, więc wędlinki i półgąski których woń smakowita, aż łechce podniebienie. Dalej „Przysmak Łapszyński“ rodzaj pierogu do krajania, w eleganckim pudełku, napełnionego masą owocową z migdałami: zupełnie to podobne, a nawet przewyższa o wiele wsławione Edemburgskie (na Węgrzech) rogale i pierożki. Wyborny bulion w różnych gatunkach, herbata doskonała, którą raczą się i pokrzepiają panie, cierpliwie wysiadujące w Sokole tyle godzin dziennie! herbatniki, owoce kandyzowane, pasztety, wszystko to małemi partyami ładnie spakowane, tanie, smakowite, świadczące o mrówczej i starannej pracy.

Potem czekolada Powińskiego i Borowskiego w Krakowie, z ul. Brackiej, której już drugi transport znika w torebkach Mam urządzających drzewko; bardzo tu wszyscy chwalą tę czekoladę. Na ostatku stolarnia w Jaśle, której nazwiska już zapomniałem, wystawia bardzo praktyczne drabinki domowe i sklepowe, wyzuwacze i wieszadła.

Na tym kończę opis Wystawy, życząc aby za przykładem Krosna, poszły wszystkie większe miasteczka w kraju, a nad urządzaniem wystawy gwiazdkowej, przestaniemy się mozolić, „wszak o to tylko chodzi“!

A. hr. P.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Przedwczorajsze posiedzenie plenarne Izby lwowskiej zagaił po przyjęciu do wiadomości spraw bieżących wicesekretarz dr. Adam, podając zajmujące szczegóły o stosunkach, jakie pod względem komunikacyi pocztowej i telegraficznej panują w miastach prowincyonalnych, okręgiem izbowym objętych. Izba wysłuchawszy referatu, upoważniła prezydyum do ujęcia wszystkich nagromadzonych szczegółów w wyczerpujący memoryał i przedstawienia go władzy. Uchwała ta odnosi się również do danych, jakie specyalnie co do miasta Sokala przedłożył członek Izby p. Rosenfeld, niemniej do wniosku p. Długoszewskiego, aby eraryalne urzędy pocztowe na większych stacyach kolejowych zamykały swe biura dopiero po przejściu ostatniego pociągu.

Następnie w myśl wniosków sekcyjnych uchwalono oświadczyć się za nadaniem gminie m. Jarosławia koncesyi na targi tygodniowe, a przeciw zaprowadzeniu taryfy cen maksymalnych dla mięsa w Haliczu, a także poprzeć żądanie kupców i przemysłowców w Bolechowie o kreowanie tam zastępstwa Banku austro-węgierskiego.

Delegatem Izby do komitetu wykonawczego dla udziału Galicyi w międzynarodowej wystawie przemysłu fermentacyjnego w Wiedniu, wybrano p. Leopolda Baczewskiego.

Przyjęto następnie bez zmian projekt rozporządzenia ministeryalnego, które normuje działalność biur prywatnych detektywów jako przemysł koncesyonowany.

Członkami kuratoryi, mającej zarządzać Muzeum technologicznem we Lwowie, wybrano z sekcyi handlowej pp. Horowitza i Winiarza, z sekcyi przemysłowej p. Ciuchcińskiego i Długoszewskiego, Ruckera i Wczelaka. Muzeum to, którego otwarcie nastąpi prawdopodobnie już w pierwszej połowie roku przyszłego, znajdzie na razie umieszczenie w gmachu miejskiego Muzeum przemysłowego. Koszta utrzymania Muzeum technologicznego, obliczone w pierwszych latach na około 15.000 kor. rocznie, ponosić mają w trzech częściach rząd, kraj i Izba handlowa i przemysłowa, inicyatorka i właścicielka tej instytucyi, powołanej w przyszłości do oddawania ważnych usług przemysłowi rękodzielniczemu.

Ożywioną dyskusyę wywołała poruszona następnie przez sekretarza dra Stesłowicza sprawa lokalu dla biur izbowych. Lokal dzisiejszy nie odpowiada wzrastającym z każdym rokiem agendom urzędu, gmina zaś, chociaż w myśl ustawy obowiązana dostarczyć Izbie odpowiedniego pomieszczenia, zachowuje się w tej sprawie obojętnie. Ostatecznie postanowiono, idąc za przykładem innych Izb galicyjskich i zakrajowych przystąpić do budowy własnego gmachu. Prezydyum przygotowało już w tym celu potrzebne materyały i proponuje wybór osobnej komisyi, któraby na jednem z najbliższych posiedzeń przedłożyła konkretne wnioski.

P. Russmann apeluje do wiceprezydenta Ciuchcińskiego, aby nakłonił magistrat do odstąpienia Izbie drugiego skrzydła gmachu obecnego, które zajmuje radca magistratu Gorecki.

Wiceprezydent Ciuchciński przyrzeka w tym kierunku dołożyć wszelkich starań i wierzy, że mu się to uda.

Po przemówieniach pp. Wixla i Gubrynowicza wybrano sądową komisyę, do której oprócz prezydyum wejść mają dwaj członkowie sekcyi handlowej i dwaj z przemysłowej.

W kwestyi utworzenia przy Izbie specyalnego biura dla spraw taryfowo-kolejowych, wyjaśniał sekretarz dr. Stesłowicz zadanie biura. Koszta utrzymania pokryte być mają stosunkowo niskiemi opłatami stron interesowanych, gdyby się zaś okazał deficyt, niepokryty, spodziewaną subwencyą Wydziału krajowego i Towarzystwa gospodarskiego, wyrównać go będzie rzeczą Izby.

Lokalu dostarczy na razie centralny Związek przemysłu fabrycznego, którego członkowie w zamian za to opłacać mają na rzecz biura taksy o połowę niższe, niż firmy do Związku nienależące.

Po dyskusyi uznano potrzebę biura projektowanego, a osobnej komisyi polecono obmyśleć szczegóły wprowadzenia go w życie.

Pp. Jonasz i Russmann zgłosili wniosek nagły, w którym powołując się na wypadek, który świeżo zajść miał w Stryju, zażądali, aby prezydent Izby przedstawił w Namiestnictwie trudności, czynione handlarzom bydła co do transportu towaru z okręgów rzekomo zarazą bydlęcą dotkniętych. Uchwalono.

Wreszcie zabrał głos referent budżetowy Izby dr. Lilien i w treściwym wywodzie wskazał główne rubryki preliminarza wydatków na rok 1904, objętych ogólną cyfrą 69.752 koron o 6.452 koron wyższą niż w roku ubiegłym.

Przedłożony preliminarz przyjęto i uchwalono na pokrycie wydatków pozostawić w niezmienionej wysokości dotychczasowy 2 i pół procentowy dodatek do podatku zarobkowego. Wszystkie inne Izby w Austryi mają dodatek znacznie wyższy.

Przyjęty budżet Izbowy zawiera między innemi rubryki i pozycye następujące: Stypendya dla dwóch uczniów Szkoły przemysłowej we Lwowie po 120 koron (uchwalono je nadać Gwidonowi Jarolimowi i Janowi Ostrowskiemu), — stypendya dla trzech uczniów lwowskiej Akademii handlowej po 240 koron (nadano Robertowi Tomasowi, Alfredowi Urichowi, Konstantemu Waleryanowi Lewickiemu), trzy stypendya dla słuchaczów Akademii eksportowej w Wiedniu po 400 koron (uchwalono je przyznać Bolesławowi Dobrowolskiemu, Samuelowi Rappowi i Aleksandrowi Mochnackiemu), — następnie datki roczne: na Akademię handlową we Lwowie 4.000 koron, dla Centralnego Związku przemysłu fabrycznego we Lwowie 200 koron, dla wiedeńskiej Akademii eksportowej 200 koron. — Subwencye: dla lwowskiej Izby kupieckiej 500 koron, dla lwowskiej Izby rękodzielniczej 400 koron, dla Szkoły przemysłowej w Buczaczu 200 koron, na utworzenie Muzeum technologicznego 4.000 koron, osobno na prowadzenie tegoż Muzeum 3.000 koron, subwencya dla wystawy spirytusowej w Wiedniu 300 koron, dla komitetu galicyjskiego tej wystawy 500 koron, dla wystawy przemysłu metalowego w Krakowie 500 koron. Wreszcie zamieszczono w budżecie jak co roku osobny fundusz na popieranie przemysłu rękodzielniczego w kwocie 2.000 koron i uchwalono wypłacić z tej rubryki Wydziałowi krajowemu na kurs szewski we Lwowie 300 koron, korporacyom jarosławskim na urządzenie kursów majsterskich 400 koron, Orestowi Dutce, stolarzowi, który się kształci w technologicznem Muzeum wiedeńskiem, zasiłek 250 koron.

W końcu wybrano p. Ciuchcińskiego delegatem Izby do komitetu, zajmującego się urządzeniem krajowej wystawy przemysłu metalowego w Krakowie.

Wreszcie na posiedzeniu poufnem uchwalono co do prośby firmy Ozyasz Wiksel i Syn we Lwowie o pozwolenie przyjęcia tytułu król. rumuńskiego dostawcy nadwornego, i Izaka Goldfelda, fabrykanta spirytusu i drożdży w Tyśmienicy o używanie Orła cesarskiego w godle i pieczęci — wydać opinię przychylną.

Życzeniem wesołych Świąt i Nowego Roku prezydent Piepes-Poratyński zamknął posiedzenie.

Bezpośrednie połączenie kolejowe Praga-Podwołoczyska Na interwencyę Ministerstwa kolei żelaznych, Towarzystwo prywatnych kolei austro-węgierskich, oświadczyło gotowość wprowadzenia na próbę na linii Praga-Böhm-Trübau-Ołomuniec od 1 stycznia 1904 rozkład jazdy, podobnie jak to miało miejsce w tegorocznym rozkładzie letnim, pociągu pospiesznego nr. 10 n (wyjazd z Pragi godz. 6 min. 20 po południu) oraz pociągu osobowego nr. 812 (wyjazd z Ołomuńca godz. 9 min. 55 wieczorem). W ten sposób stało się zadość życzeniu wyrażonemu przez państwowy urząd kolejowy i koła interesowane.

Spirytus. W zeszłą sobotę obradowali w Wiedniu interesenci spirytusowi z Czech, Moraw, Szląska i Galicyi. W obradach wzięli udział także reprezentanci Towarzystwa gospodarczego ze Lwowa.

Z Galicyi przybyli między innymi posłowie: Dawid Abrahamowicz, dr. Byk i baron Brunicki. Postanowiono wydawać stały organ, celem ochrony gorzelń spirytusu. Pierwszem zadaniem nowego organu ma być akcya nad rozdziałem kontyngentu spirytusowego na najbliższy okres.

Ciągnienie losów m. Krakowa rozpocznie się dnia 2 stycznia 1904 r. i potrwa 5 dni. Wyciągnięta będzie jedna główna wygrana na 50.000 koron, jedna na 6.000 koron, pięć po 1.200 koron i 6.003 po 63 koron.

Wiedeń, 23 grudnia. ***(Kursa giełdy wiedeńskiej)***. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 292·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 288·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 279·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 268·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 92·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·55, Zakł. kred. dla h. i p. po 100

zł. 470·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 82·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 168·—, Palffy 40 zł. m. k. 169·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·70, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. k. 202·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. 240·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 138·75, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 498·—.

Wiedeń, 23 grudnia. Cukier 19·45 do —·— (słabo). — Spirytus 44·80 do —·— (osłabiony). Nafta niezmieniona.

Berlin, 23 grudnia. Banknoty austryackie 85·25, Spirytus —·—.

Frankfurt, 23 grudnia. Austryackie Kredyty 216·30, Koleje państw 198·30, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —·—. Montany —·—.

Paryż, 23 grudnia. Trzyprocentowa renta 87·57, Mąka —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·50 do 19·60, *loco* Ołomuniec 18·70 do 18·80, *loco* Berno-Wiedeń 18·80 do 18·90, na styczeń *loco* Aussig 19·60 do 19·70 Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·20 do 43·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 23 grudnia. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·80, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·10, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·— do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 8·25, wyka 5·— do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·10 do 6·30, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 180·— do 200·—, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, koniczyna biała 45·— do 47·—, koniczyna szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 23·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·50 do 18·85 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 19·75 do 21·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan dopiero jutro, dnia 24 b. m., rano wyjedzie do Wallsee, a powróci do Wiednia dnia 28 wieczorem.

Sejm bukowiński zbierze się dnia 28 b. m. na czterodniową sesyę. Na odbytej konferencyi reprezentantów wszystkich stronnictw bukowińskich w obecności Marszałka kraju i prezydenta Rządu ks. Hohenlohego ułożono program pracy, w który wchodzi także reforma wyborcza.

Poseł do sejmu czeskiego, Janda, zawiadomił młodoczeski komitet wykonawczy, że składa swój mandat.

Naczelny prezes prowincyi brandenburskiej nakazał, ażeby urzędnicy stanu cywilnego zapisywali prawidłowo żeńskie nazwiska polskie z końcówką „ka". Nastąpiło to w skutek wniesionego do niego w pewnym wypadku rekursu, powołującego się na uchwałę parlamentu, powziętą w toku obrad nad kodeksem cywilnym, w której wyraźnie przyznano kobietom polskim prawo pisania ich nazwisk według prawideł języka polskiego.

Dzienniki petersburskie dowiadują się „z zupełnie wiarogodnego źródła", że następcą ks. biskupa Roopa na tyraspolskiej stolicy biskupiej mianowany będzie członek metropolitalnej kapituły mohylewskiej, dziekan petersburski, prałat ks. Witold Erdman, proboszcz kościoła św. Stanisława w Petersburgu.

W pismach rossyjskich pojawiła się pogłoska, że Kijów i gubernia kijowska, należąca dotychczas do dyecezyi łucko-żytomierskiej (biskup ks. Niedziałkowski), otrzymać ma własny wikaryat biskupi, a więc zostać pod pewnym względem osobną i niezależną dyecezyą. Pogłoskę uważa korespondent warszawski *Dziennika Pozn.* za prawdopodobną, zważywszy na zbyt rozległe terytoryum dyecezyi łucko żytomierskiej, obejmującej prócz Litwy, wszystkie dawne ziemie polskie, a więc Wołyń, Podole i Ukrainę.

Z Belgradu donoszą: Minister wojny Andrzejewicz w poufnej rozmowie z komendantem dewizyi belgradzkiej, pułkownikiem Maszinem nalegał na niego, aby podał się do dymisyi. Minister wykazywał, na jakie nieprzyjemności narażają ojczyznę oficerowie, którzy uczestniczyli w zamachu czerwcowym. Poseł rossyjski od dawna jest nieobecny w Belgradzie, Anglia nie nawiązała wcale stosunków dyplomatycznych z nowym rządem, Austrya i Niemcy świeżo odwołały na czas dłuższy swoich przedstawicieli dyplomatycznych jedynie dlatego, że uczestnicy przewrotu czerwcowego stoją dotąd u steru armii. Andrejewicz wzywał Maszina imieniem patryotyzmu, aby usunął się, dając tem przykład innym kolegom. Maszin oświadczył, że ugnie się tylko przed bezpośrednim rozkazem króla.

Francuska parlamentarna komisya rewizyjna w sprawie Dreyfusa odbyła onegdaj posiedzenie, na którem sprawozdawca komisyi, dep. Mercier, postawił wniosek, ażeby dokonano rewizyi wyroku. Komisya obradować będzie nad tym wnioskiem dzisiaj i jutro, poczem nastąpi ostateczna decyzya.

Pogłoskom o zbrojeniu się Anglii zaprzecza stanowczo londyńskie *Biuro Reutera.* Sprawozdawca *Agencyi telegraficznej* był u ministra marynarki, od którego otrzymał upoważnienie do ogłoszenia, iż wiadomości to są nieprawdziwe. Flota angielska jest rzekomo każdej chwili gotowa do boju i zbrojeń szczególnych nie potrzebuje.

Z tureckich źródeł rzekomo wiarygodnych zapewniają, że w dniu 15 grudnia w Monastyrze zgromadzeni tłumnie w meczetach muzułmanie powzięli uchwały, zagrażające chrześcianom zagładą. Generał-inspektor macedoński, Hussein Hilmi basza, otoczył wojskiem meczety i uwięził głównych podżegaczy, dając do zrozumienia, że w razie wybuchu jakichkolwiek zaburzeń postąpi z największą surowością i oświadczając, że tylko dla tego wypuszcza ich z rąk władzy, aby użyli wpływu swojego na towarzyszów w duchu uśmierzającym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 23 grudnia. *(Tel. pryw.).* Najd. Arcyksiążę Karol Stefan — jak donoszą dzienniki — zamówił dla Siebie i Swej Rodziny 3 fotele na wszystkie zapowiedziane tu koncerty Paderewskiego.

Kraków, 23 grudnia. *(Tel. pryw.).* Dziś o godzinie pół do 11 rano zmarł tu Mieczysław Pawlikowski, w 69 roku życia, (właściciel Medyki, ojciec Tadeusza, dyrektora Teatru miejskiego' we Lwowie, i profesora dr. Jana Gwalberta; założyciel „Muzeum im. Pawlikowskich" we Lwowie, człowiek wielkich zasług, biorący wybitny udział w życiu literackiem i społecznem Galicyi. Obszerniejszy nekrolog zmarłego podamy jutro. *Przy. Red.).*

Wiedeń, 23 grudnia. *Wiener Ztg.* donosi: P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Ignacego Kaweckiego z Monasterzysk do Turki, Stanisława Dańca z Rymanowa do Bukowska, Tadeusza Malisza z Mostów wielkich do Kossowa, Adama Nowakowskiego z Obertyna do Liska, Włodzimierza Vörösa z Cieszanowa do Mościsk, dr. Fryderyka Rosenfelda z Tłumacza do Tarnopola, Jana Torońskiego z Kozowy do Jarosławia, Karola Zacharyasiewicza z Gródka do Sanoka, dr. Romana Kowszewicza z Mościsk do Stanisławowa, Mirona Hordyńskiego z Jaworowa do Jarosławia, Stanisława Donichta z Rożniatowa do Liska, Leona Tiegermana z Wiśniowczyka do Skolego, Deodata Norsesowicza z Żurawna do Kosowa, Władysława Wołoszczuka z Sieniawy do Delatyna, dr. Tadeusza Lachowca ze Starego Sambora do Wojniłowa, Aleksego Saleka z Potoku Złotego do Bursztyna, Ludwika Radwańskiego z Bursztyna do Bohorodczan, Zygmunta Plahnera z Turki do Tłumacza, Hieronima Ottohala z Kałusza do Drohobycza, Władysława Medyńskiego z Radziechowa do Sambora, Wolfa Żarkowera z Grzymałowa do Podwołoczysk, Jonasza Wiesenberga z Kulikowa do Stryja, Abrahama Fischa z Wojniłowa do Drohobycza, Romana Czerlunczakiewicza ze Starej Soli do Czortkowa, Eugeniusza Dzerowicza z Tłustego do Bursztyna, Franciszka Neubara z Łąki do Starego Sambora, Tadeusza Kisielewskiego do Mościsk, Józefa Wojtowicza z Tłustego do Jaworowa, Zenona Bańkowskiego z Sokala do Żółkwi, dr. Adama Bosakowskiego z Gwoździca do Zabłotowa, Józefa Czubatego z Zabłotowa do Rymanowa.

dalej nadał P. Minister posady adjunktów sądowych: dr. Kazimierzowi Moszyńskiemu w Kosowie, Aleksandrowi Hilbrichtowi w Tyśmienicy, dr. Ludwikowi Smoleńskiemu w Wojniłowie, Józefowi Jabłońskiemu w Kałuszu; oraz zamianował adjunktami auskultantów: Andrzeja Sieczkę dla okręgu wyższego lwowskiego sądu krajowego, dr. Seweryna Gerstmana dla Mostów wielkich, Mikołaja Kościńskiego dla Mielnicy, Eustachego Zalewskiego dla Zbaraża, Adolfa Stauffera dla Cieszanowa, Włodzimierza Sabata dla Gwoździca, Romualda Dunina dla Potoka złotego, Kazimierza Terlikowskiego dla Rawy, Antoniego Feigla dla Tłustego, Pawła Polę dla Łąki, Maryana Jurkiewicza dla Zabłotowa i Tomasza Mikołajewicza dla Monasterzysk.

Wiedeń, 23 grudnia. Ambasador pozasłużbowy generał kawaleryi Wiktor hr. Dubsky i poseł pozasłużbowy generał major Juliusz bar. Horszt, zostali powołani do Izby panów.

Wiedeń, 23 grudnia. Wczoraj zamknięto obrady rady przemysłowej.

Graz, 23 grudnia. *Grazer Tagblatt* donosi, iż wczoraj przed południem do biura burmistrza Grafa przybył członek Wydziału krajowego p. Feyrer i zawiadomił go urzędownie, iż Wydział krajowy spełniając swój obowiązek, wydelegował komisyę dla zbadania gospodarki miejskiej. Komisya ta rozpoczęła natychmiast urzędowanie.

Praga, 23 grudnia. Poseł do sejmu czeskiego Janda zawiadomił młodoczeski komitet wykonawczy, iż składa swój mandat.

Praga, 23 grudnia. Wydział krajowy na nadzwyczajnem posiedzeniu stwierdził, że budżet na rok 1904 wykazuje niedobór 11,493.142 koron. Nie powzięto jeszcze decyzyi, czy niedobór ten pokryć pożyczką czy podwyższeniem dodatków krajowych. Uchwalono wszystkimi głosami przeciw głosom niemieckim wezwać Rząd, aby ze względu na opłakany stan finansów kraju jak najrychlej zwołał Sejm. Na akcyę ratunkową z powodu klęsk elementarnych nic nie wstawiono do budżetu.

Zagrzeb, 23 grudnia. Sejm uchwalił wniosek w sprawie amnestyi dla wszystkich zasądzonych i oskarżonych z powodu ostatnich zaburzeń politycznych. Po przyjęciu w trzeciem czytaniu przedłożenia indemnizacyjnego odroczył się sejm do 11 stycznia.

Poznań, 23 grudnia. *(Telegram prywatny).* Związek „Ostmarken-Verein" rozszerzył swoją antipolską działalność na Prusy Wschodnie.

Poznań, 23 grudnia. *(Tel. pryw.).* W dniu wczorajszym ze stanu rycerskiego powiatu szamotulskiego wybrany został Ludwik hr. Mycielski z Wołowa deputowanym do sejmu prowincyonalnego, a Stanisław Kurnatowski z Pożarowa, jego zastępcą.

Berlin, 23 grudnia. *Local Anzeiger* donosi: Rząd rozesłał do wszystkich szkolnych władz nadzorczych w Poznańskiem reskrypt, zabraniający nauczycielom Polakom należeć w charakterze członków do polskich banków i umieszczać wkładki oszczędnościowe w tych bankach. Przez to chce rząd uniemożliwić rozwój polskich banków ludowych, które bardzo wielką szkodę wyrządzają interesom niemieckim".

Berlin, 23 grudnia. Wczoraj zastrejkowali w przeważnej części tutejsi woźnicy dorożkarscy domagając się podwyższenie płac. 250 właścicieli dorożek wydalili dziś 3000 woźniców i zaproponują im, by wstąpili na powrót do służby bez stałej płacy za 40 prc. z dochodu. Jeżeli dorożkarze tę propozycyę odrzucą to dnia 28 grudnia będą wydaleni wszyscy dorożkarze.

Berlin, 23 grudnia. Strejkujący dorożkarze odrzucili propozycyę właścicieli dorożek, którzy ofiarowali woźnicom 40 procent z dziennego zarobku. W obec tego nastąpi wydalenie 3000 woźniców dorożkarskich.

Berlin, 23 grudnia. *Germania* zaprzecza na podstawie autentycznych informacyj o znalezieniu 40,000.000 lirów w prywatnej bibliotece ś. p. Papieża Leona XIII. i powiada, że Papież Pius X. nazwał tę wiadomość wręcz śmieszną.

Kiszyniów. 23 grudnia. Ogłoszony onegdaj wyrok należy uzupełnić tem, że sąd przysięgłych odrzucił pytanie co do istnienia poprzedniej zmowy.

Brig, 23 grudnia. Przy budowie tunelu pierwszego buchnęła woda w takiej ilości, że tunel będzie musiał być w innem miejscu budowany.

Paryż, 23 grudnia. Senat uchwalił wczoraj budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty.

Paryż, 23 grudnia. Komitet syndykatu paryskiej prasy rozdzielił nagrody 100.000 franków między panią Curie (60.000 franków na dalsze badania z radium) i pana Brandy (40.000 franków na dalsze studya nad telegrafem bez drutu).

Paryż. 23 grudnia. *Echo de Paris* donosi, że prezydent Loubet polecił ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, aby imieniem jego złożył cesarzowi Wilhelmowi życzenia z powodu wyzdrowienia.

Z dalekiego Wschodu.

Berlin, 23 grudnia. *Berliner Tagblatt* donosi z Petersburga: W tutejszych finansowych kołach mówią, że rząd rossyjski kazał wybadać zręcznie w Berlinie, czy na targu niemieckim mógłby umieścić większą pożyczkę rossyjską. Chodzi rzekomo o 500 milionów marek.

Petersburg, 23 grudnia. *Nowoje Wremia* zamieszcza gwałtowny artykuł przeciwko Japonii, w którym zapewnia, że wojowniczość Japonii będzie w odpowiedni sposób poskromioną.

Petersburg, 23 grudnia. *Nowoje Wremia* donosi, iż poseł japoński, zapytany przez jednego z redaktorów tego pisma, czy prawdą jest, iż Japonia wystosowała do Rossyi *ultimatum*, odpowiedział, że nic o tem nie wie.

Londyn, 23 grudnia. *Daily Mail* donosi z Shanghaju: Rząd japoński wysłał tu 10 okrętów wojennych.

Ten sam dziennik donosi z Kobe, że rząd przeznaczył 7 okrętów na przewóz żołnierzy, a 3 na przewóz żywności.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dziś przerwana.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 grudnia 1903. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·30, Renta majowa 100·55, Węgierska renta koronowa 98·95, Akcye austr. Zakładu kredytowego 689·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 784·—, Akcye Anglobanku 282·—, Akcye Unionbanku 544·—, Akcye Bankvereinu 526·75, Akcye Länderbanku 443·—, Akcye Kolei państw. 679·25, Lombardy 87·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni 460·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 411·75, Akcye Rima Muranyi 499·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1900·—, Losy tureckie 139·25,

Wiedeń, 23 grudnia 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 691·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 784·—, Akcye Anglobanku 281·25, Akcye Unionbanku 544·50, Akcye Länderbanku 448·50, Akcye Bankvereinu 526·75, Akc. Bodencredit 954·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 543·—, Akcye kolei państwowych 681·—, Akcye kolei Południowej 87·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5510·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 413·50, Akcye Rima Muranyi 500·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1905·—, Akcye Fabryki broni 459·—, Akcye Tureckie tytoniowe 352·50, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1251·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·30, Renta majowa 100·55, Austryacka Renta koronowa 100·70, Węgierska Renta koron. 98·95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·20, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·25, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·45, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 103·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·10, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, Gal. 4-prc. Obligacye propinacyjne 99·90. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·85, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·50, Losy tureckie 139·—, Marki 117·32 Ruble 252·75.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Użycie Fosfatyny Falières zapewnia dzieciom silny organizm.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. grudnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Mycielski z Przeworska, S. Pieńkowski z Wilna, K. Ostaszewski z Sędziszowa, W. Gnoiński z Krasnego.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. W. Wyszkowski z Rossyi, F. Sembrat z Krakowa, M. Noel z Sosolowa, J. Burzyński z Roszczan.

HOTEL FRANCUSKI.

P. W. Michałowski z Połowic.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23. grudnia 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	375	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	—	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	90	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	98	90	99	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	60	100	30
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	20	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	102	—	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	82	—	87	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. grudnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.50	100.70
styczeń-lipiec	100 40	100 60
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.70	100.90
kwiecień-październik	100.70	100.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	171.—	175 —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155.90	156.90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.50	187.50
„ „ 1864 po 100 zł.	260.—	264 —
„ „ 1864 po 50 zł.	260.—	264 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298 75	300. —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.65	120 85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.70	100 90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.40	101 40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.—	119.75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510 —	513 -
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.50	130.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.55	101.55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.40	101 40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	101 50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.10	101. —
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.20	101 20
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100 40	101 40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119 50	120.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	— —
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99. —	99 20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	164 25	166 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209 —	211
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208. —	210 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 —	99 —
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.30	99.30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	279 —	283 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 75	108 —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.25	104.25
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.30	100.25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97.10	98.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93.—	96.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.40	100.40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293. —	297.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	288. —	291.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.50	105.50
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	—.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.60	102.60
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99.—	99 40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.75	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.40	103 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.50	103.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.90	102.90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.25	100.25
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.80	101 80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	111.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.10	102. —
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.40	102.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.20	102.20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.85	94.85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100. —	100.90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110. —	111. —
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100. —	100.90
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.15	20.15
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	470.—	473. —
Clary 40 zł. mk.	170.—	180.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	86 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	83.—	85.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70 —	77.50
[illegible] 40 [illegible]	168 —	173 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53 50	54.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.75	27.75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65.—	68.—
Salma 40 zł. mk.	232. -	240. —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	240.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250. —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	282.—	282 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2820.—	2834 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	685 —	686 —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	778.50	779 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	531. —	533 —
Galic. banku hipot. 200 zł.	542. —	545. —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260 —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	438.75	439 75
„ Austro-węg. 1400 k.	1608.—	1618 -
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	541 —	543 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247.40	248 40
Zivnosteńska banka 100 zł.	255.—	256. -
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430.—	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520.—	5540.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	— -
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579. —	580 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	— -	— —
„ południowej 200 zł.	—.—	— —
„ węg. galic. I. 200 zł.	401 75	401 95
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	830.—	836. -
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	695 —	705.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1261.—	1271.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	411 —	412 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1890 —	1900.—
Schodnicy 500 kor.	830.—	838.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	392 -	396 -
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.25	117.45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.30	239.50
Paryż za 100 franków	95.15	95.30
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117 30	117.60
Włoskie banki	95 25	95 35
Francuskie banki	94 97½	95.07½
Szwajcarskie banki	94 97½	95 07½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11 38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	— —	— —
20-frankówka	19.05½	19 07½
20-markówka	23.45	23 55
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.20	117 45
Włoskie banknoty za 100 lir	95.30	95 50
[illegible]	2 52¾	2 53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. I. 1958/3 (6) [9933 1—3]

Dnia 18. stycznia 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 22 sądu tutejszego licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 243 wyk. hip. 178/II. dz. z przynależytościami.

Realność powyższa oceniona na 16008 kor. 05 hal., zaś przynależytości na 66 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 8037 kor. 23 halerzy.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Kołomyja, dnia 27. listopada 1903.

L. cz. E. 55/3 (5) [9754 1—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 18. stycznia 1904 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 133 licytacya dóbr Krechowice część I. objętych wyk. hip. l. 5) księgi gruntowej dla większych posiadłości przy tutejszym sądzie prowadzonej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 132.000 kor. wedle aktu detaksacyi przy udzieleniu pożyczki ze strony Banku hipotecznego dokonanej.

Najniższa cena wynosi 88000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, przez wierzyciela popierającego przedłożone, które jednocześnie zatwierdza się i odnośne się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 133.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Stryj, dnia 20. listopada 1903.

L. 3730/03. [10160 2—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Na podstawie uchwały Rady gminnej i w porozumieniu z Władzą polityczną, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę 31 morgów, 1549°☐ sążni lasu dębowego i sosnowego z przymieszką brzozy, olszy i będącego własnością gminy Żeldec.

Cena szacunkowa wynosi 27.755 koron.

Licytacya odbędzie się dnia 28. grudnia 1903 roku o godzinie 12½ w południe w kancelaryi Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum 10% sumy szacunkowej, należy wnieść przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej.

Po otwarciu pisemnych ofert, nastąpi przetarg ustny pomiędzy oferentami, którzy wnieśli pisemne oferty.

Oferta zawierać ma prócz oferowanej ceny kupna także oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne, które przeglądać można w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.
Żółkiew, dnia 14. grudnia 1903.
Prezes: Starzyński.

L. 3805. [10159 2—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Na podstawie uchwały Rady gminnej w porozumieniu z Władzą polityczną, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę 26 morgów, 622°☐ sążni lasu dębowego i z przymieszką brzozy, olszy i osiki, będącego własnością gminy Czestynie.

Cena szacunkowa wynosi 23.286 koron.

Licytacya odbędzie się dnia 11. stycznia 1904 roku o godzinie 12½ w południe w kancelaryi Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum 10% sumy szacunkowej, należy wnieść przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej.

Po otwarciu pisemnych ofert, nastąpi przetarg ustny pomiędzy oferentami, którzy wnieśli oferty pisemne.

Oferta zawierać ma prócz oferowanej ceny kupna także oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne, które przeglądać można w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.
Żółkiew, dnia 8. grudnia 1903.
Prezes: Starzyński.

L. cz. E. 1637/3 (8) [10286 2—3]

Dnia 12. stycznia 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya 1/4 z 5/6 części realności objętej wyk. hipot. l. 92 I. dź. gm. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 3929 kor. 52 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1964 kor. 76 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 5. grudnia 1903.

L. cz. E. XXI. 1555/3 (12) [10011 1—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 16. stycznia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 6 II. piętro we Lwowie licytacya realności pod lkat. 313 2/4 whl. 287/I. ks. grunt. dla gminy miasta Lwowa objętej, składającej się z placu budowlanego i ogrodu, z murowanego parterowego domu, murowanej oficyny, szopy i wychodku wraz z przynależnościami, składającemi się z 11 okien czteroskrzydłowych, 9 rolet patyczkowych, 10 kluczy, kociołka miedziannego i dzwonka na drucie, tudzież budy dla psa, ławek, drzew szpilkowych, owocowych, krzewów owocowych, kwiatowych i t. d.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona a to placu budowlanego i budynków na 37780 kor., przynależności budynków na 207 kor. 80 hal., ogród na 4270 kor., przynależności ogrodu ma 934 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi co do gruntu budowlanego i budynków 18890 kor., co do przynależności budynków 103 kor. 90 hal., ogrodu 2846 kor. 67 hal., przynależności ogrodu 622 kor. 80 hal., tj. razem 22463 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy S. I. Oddz. XXI.
Lwów, dnia 30. listopada 1903.

L. cz. E. 1782/3 (5), E. 1783/3 (3), E. 1784/3 (4) [10304]

Odbędzie się dnia 12. stycznia 1904 o godz. 9, 10, 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya I realności whl. 592, II. realności whl. 605, III. realności whl. 595 gminy Tomaszowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad I. na 16120 kor., ad II. na 5550 kor., ad III. na 1305 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 10746 kor. 67 hal., ad II. 3700 kor., ad III. 870 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 9. listopada 1903.

L. cz. E. 1779/3 (3), E. 1778/3 (3) [10304]

Odbędzie się dnia 4. stycznia 1903 o godz. 9 i 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya I. realności whl. 657 II. realności whl. 589 gm. Tomaszowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad I. na 1650 kor., ad II. na 2945 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 1100 kor., ad II 1963 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 28. października 1903.

L. cz. E. 1780/3 (4), E. 1781 3 (5) [10304]

Odbędzie się dnia 15. stycznia 1904 o godz. 9 i 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya I. realności whl 593, II. realności whl. 8 5 gm. Tomaszawce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad I. na 5520 kor., ad II na 5400 kor.

Najniższa cena wynosi ad I 3680 kor., ad II. 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 9. listopada 1903.

L. cz. E. 1232/3 (5) [9794]

Dnia 18. stycznia 1904 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya: 1) realności whl. 277 ks. gr. Przeworsk, 2) 600/960 części realności whl. 158 ks. gr. Budy przeworskie, 3) 600/960 części realności whl. 109 ks. gr. Maćkówka spadkobierców śp. Tomasza Rolskiego własnych.

Nieruchomości powyższe oceniono ad 1) na kwotę 4800 kor., ad 2) na kwotę 5640 kor., ad 3) na kwotę 984 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi odnośnie do realności ad 1) kwotę 3200 kor., ad 2) kwotę 5640 kor., ad 3) kwotę 984 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przeworsk, dnia 27. listopada 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 5/3 (5) [10229 3—3]

C. k. Sąd obwodowy Wadowice otworzył konkurs kupiecki do majątku kupca Tomasza Fianty w Białej.

Komisarzem konkursowym mianowany radca sądu krajowego Medwicz, tymczasowym zarządcą adwokat Dr. Apfelbaum w Białej.

Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 4. stycznia 1904 w sądzie w Białej. Termin do zgłoszeń do dnia 15. stycznia 1904, audyencya likwidacyjna 15. lutego 1904 w sądzie w Białej.

Wadowice, 15. grudnia 1903.

L. cz. S. 5/3 (2) [10273 2—3]

Na wniosek Maiera Schindelmana i Eizyka Eocksteina otwiera się po myśli §. 64, ord. konkurs konkurs do majątku Pana Izaaka Steina.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Dr. W. Kaflińskiego w Stanisławowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata Dra Mellera w Stanisławowie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w tym sądzie do 5. lutego 1904.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 4. stycznia 1904 godz. 10 przed południem., ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 11. lutego 1904 godz. 10 przed południem, w tym sądzie w biurze Nr. 2 przed komisarzem konkursowym.

Do opieczętowania i sporządzenia inwentarza masy wyznacza się c. k. notaryusza Burzyńskiego, jako komisarza sądowego, polecając mu, ażeby odnośny inwentarz przedłożył najpóźniej do dni 14.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 18. grudnia 1903.

L. cz. 3. 1/1 (320) [10311]

W konkursie Altera Kornreicha celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 22. grudnia 1903, wyznacza się audyencyę na dzień 22. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, w biurze Nr. 44 I. piętro.

Rzeszów, dnia 12. grudnia 1903.

L. cz. S. 5/2 (188) [10309]

Uchwałą tego sądu z dnia 15. listopada 1902, licz czyn. S. 5/2 (1) otworzony konkurs do majątku Mosesa Kofflera, kupca w Kołomyi uznaje się po myśli §. 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 19. grudnia 1903.

L. cz. S 1/3 (26) [10310]

W konkursie Chaima Karmela zwalnia się WP. Władysława Barańskiego c. k. radcę sądu kraj. w Rozwadowie z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego i sprawę tę przenosi się do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie, gdzie dalej prowadzoną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 28. listopada 1903.

Konkursa.

L. 142521/II. [10215 3—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c k. urzędzie pocztowym w Jawiszowicach z poborami 3 klasy, 3 stopnia z ryczałtem 532 koron rocznie na służącego.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 4. stycznia 1904 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 18. grudnia 1903.

---

ad Prez. 23824. [10246 3—3]

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 292 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, iż konkurs na posadę prowadzącego księg gruntowe przy sądzie krajowym we Lwowie ewentualnie starszego oficyała kancelaryjnego z dniem 10. stycznia 1904 upływa.

C. k. Prezydyum wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 15. grudnia 1903.

---

ad Prez. 24063. [10271 3—3]

KONKURS

Odnośnie do konkursu w Nr. 292 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę radcy sądu krajowego w Suczawie z dniem 20. stycznia 1904 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 18. grudnia 1903,

L 3769. [10161 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs:

1. Na posadę lustratora urzędów i majątków gminnych a zarazem kontrolora kasy powiatowej, z roczną płacą 2400 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 800 koron.

2. na posadę kancelisty z roczną płacą 1600 koron.

Do każdej z wyż wymienionych płac stałych, przywiązane jest nadto prawo do 3-ch pięcioleci w wysokości 10% pensyi.

Posady powyższe nadane będą prowizorycznie, a po upływie roku może nastąpić stabilizacya.

Warunki przyjęcia.

1. Na posadę lustratora.

Dowód złożenia egzaminu z rachunkowości i odbycia co najmniej dwuletniej praktyki na posadzie lustratora, względnie poddanie się egzaminowi przed komisyą przez Wydział powiatowy ustanowić się mającą.

2. Na posadę kancelisty:

Dowód dokładnej znajomości manipulacyi biórowej i ogólnej znajomości ustaw administracyjnych.

Oprócz powyższych warunków, wymaga się od kandydatów przedłożenia:

a) metryki urodzenia,

b) dowodu dokładnej znajomości obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego,

c) świadectwo zdrowia,

d) prawa obywatelstwa austryackiego,

d) świadectwa moralności.

Podania zaopatrzone w powyższe dowody wnosić należy do Wydziału powiatowego w terminie do 10. stycznia 1904 włącznie.

Z Wydziału powiatowego.
Żółkiew, dnia 10. grudnia 1903.
Prezes: Starzyński.

Lw. 115.261/3. [10305 1—3]

OGŁOSZENIE.

W oddziele technicznym dla operacyj agrarnych (komasacyi gruntów) znajdzie zajęcie, począwszy od miesiąca stycznia 1904 dwóch geodetów i jeden technik pomocniczy (asystent agrarny).

Płaca roczna geodety wynosi 1600 koron, dodatek aktywalny 360 koron; wynagrodzenie zaś miesięczne technika pomocniczego 140 koron.

Nadto otrzymują geodeci w czasie pełnienia służby poza siedzibą urzędową przy pracach polowych dyety po 5 koron.

Kandydat na geodetą ma się wykazać, iż poprzednio był zatrudniony jako geometra katastralny lub ewidencyjny, albo przez władzę na podstawie istniejących przepisów do robót geometrycznych jest autoryzowany, albo wreszcie ukończył dwuletni kurs geometrów w c. k. szkole politechnicznej i złożył egzamin państwowy, — kandydat na technika pomocniczego ma wykazać dostateczne teoretyczne wykształcenie do geodetycznej służby pomocniczej, lub przynajmniej odpowiednią wprawę.

Podania udokumentowane metryką urodzenia, tudzież świadectwami z odbytych studyów i praktyki należy wnosić do Wydziału krajowego najdalej do końca grudnia 1903.

Z Wydziału krajowego.
We Lwowie, dnia 12. grudnia 1903.

L. 4270. [10272]

KONKURS

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia posada dozorcy więzień IV. klasy płac połączona z roczną płacą 800 koron, dodatkiem aktywalnym 200 koron, ubraniem służbowem i dzienną porcyą chleba o 840 gramach.

Posada ta zastrzeżona jest w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat, uprawniający do ubiegania się o posady rządowe i tylko w braku takich, dopiero innym kompetentom nadaną być może.

Kompetenci stanu wolnego będą mieli pierwszeństwo, gdyż żonaci ze względów służbowych dopiero za zezwoleniem c. k. Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie posadę powyższą otrzymać by mogli.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane podanie, zaopatrzone: metryką chrztu, (żonaci) metryką ślubu, paszportem wojskowym, świadectwem ostatniem szkolnem i moralności, tudzież dowodem, iż są biegli w jednem z rzemiosł w Zakładzie karnym uprawianych, przez swoją przełożoną władzę do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie najpóźniej do dnia 23. stycznia 1904 przyczem się nadmienia, iż petent nie może być spokrewnionym ze żadnym członkiem personalu tutejszego c. k. Zakładu karnego.

Ubiegający się, którzy nie pozostają w czynnej służbie wojskowej winni wykazać się świadectwem lekarskiem, potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego lub Zakładu karnego, że są zdolni do służby karno-zakładowej.

Najpóźniej w przeciągu jednego roku winien jest petent w razie uzyskania pomienionej posady złożyć z dobrym wynikiem egzamin z przepisów służbowych. Od składania egzaminu powyższego uwolnieni są ci podoficerowie, którzy na podstawie certyfikatu wojskowego otrzymują tę posadę.

C. k. Dyrekcya Zakładu Kary.

Stanisławów, dnia 20. grudnia 1903.

---

ad St. Z. 101.579 [10294]

KUNDMACHUNG.

Vom Beginn des I. Semesters des Studienjahres 1903/1904 gelangt die Dr. Karl Werner'sche Uniwersitätsstipendienstitung für Theologen mit dem Bezuge jährlicher 1200 Kronen zu Verleihung.

Zweck der Stiftung ist begabten jungen Männern, welche sich dem theologischen Lehramte widmen wollen, die Anregung zu einem gelehrten Betriebe und zur schriftstellerischen Vertretung theologischer Studien zu verschaffen.

Das Stipendium wird für drei aufeinander folgende Jahre verläfen.

Zum Stipendiengenusse sind berufen Doktoren oder Doktoranten der Theologie, welche Kandidaten des theologischen Lehramtes in dem im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern sind und im Ermanglung solcher Bewerber, Kandidaten der Religionslehramtes an einer in dem bezeichneten Kronländern befindlichen Mittelschulle.

Jeder Bewerber muss österreichischer Staatsbürger und der deutschen Sprache mächtig sein.

Bewerber aus den Kronländern Niederösterreich, Oberösterreich und Schalzburg haben den Vorzug.

Jeder Bewerber hat sich zu verpflichten einen dreijährigen philologischen oder historischen Kurs an der Wr. Uniwersität oder nach Umtständen an einer anderen Uniwersität mit deutscher Vortragssprache in einem der in dem Reichsrate vertretenem Kronländern zurück zu legen.

Kandidaten des geologischen Lehramtes, welche sich um das Stipendium zur Frequentation des philologischer Kurses bewerben, haben nach zu weisen dass sie bereits dą Rigorosum aus den Bibelsächern mit gutem Erfolge zurückgelegt haben, während solche Bewerber um das Stipendium zur Frequentation des historischen Kurses den Nacnweis zu liefern haben, dass sie sich bereits dem Rigorosum aus der Kirchengeschichte mit entsprechenden Erfolge unterzogen haben.

Bewerber welche Kandidaten des Religionslehramtes an Mittelschulen sind, müssen sich erheischig machen, das philosophische Doktorat an einer der obbezeichneten Uniwersitäten zu erwerben

Jeder Bewerber hat die Zustimmung seiner geistlichen Vorgesetzten zu seiner Bewerbung aus zu weisen und sich zu verpflichten während der Zeit des Genusses des Stipendiums sich jeder zerstreuenden Neben beschäftigung, Beteiligung an polilischen Vereinen etc. zu enthalten und ausschliesslich nur dem Zwecke, um dessen Willen ihm das Stipendium verliehen wurde, zu leben.

Bewerber um dieses Spipendium haben ihre mit den nötigen Studienzeugnissen und den sonst erforderlichen Belegen versehenen Gesuche bis 31. Jänner 1904 bei der k. k. n. ö. Statthalterei in Wien einzubringen.

Von der k. k. n. ö. Statthalterei.

Wien, am 19. November 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 123/3 (2) [10307]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 181 czasopisma: „Nowiny“ z dnia 19. grudnia 1903 artykuł pod tytułem: „Feldwebel hakatysta i komisarz policyi“ całe, strona 5 zawiera znamiona występku z art IV. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 22. grudnia 1903.

Zl. 283. [10015]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Dezember 1903, Pr. 5/3, die Weiterverbreitung der Nr. 145 der Zeitschrift: „Tiroler“ vom 3. Dezember 1903 wegen des Artikels: „Aphorismem über das Judentum“ nach §. 302 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Dezember 1903, Pr. 51/3, die Weiterverbreitung der Nr. 96 der Zeitschrift: „Egerer Nachrichten“ vom 2. Julmonds 1903 wegen der Stelle von „Am Ostersonntage“ bis zum Schlußsatze des Leitartikels: „Die christliche Nächstenliebe der der Schwestern vom heiligen Kreuz“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Dezember 1903, Pr. 52/3, die Weiterverbreitung der Nr. 96 der Zeitschrift; „Falkenau-Königsberger-Volkszeitung“ vom 2. Julmonds 1903 wegen derselben Stelle wie bei „Egerer Nachrichten“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Dezember 1903, Pr. 54/3, die Weiterverbreitung der Nr. 96 der Zeitschrift; „Neudeker Nachrichten“ vom 2. Julmonds 1903 wegen derselben Stellen wie bei „Egerer Nachrichten“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Dezember 1903, Pr. 53/3, die Weiterverbreitung der Nr. 96 der Zeitschrift: „Graslitzer Nachrichten“ vom 2. Julmonds 1903 wegen derselben Stelle wie bei „Egerer Nachrichten“ nach §. 302 St. G. verboten.

Zl. 285. [10034]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Dezember 1903, Pr. 7/3, die Weiterverbreitung der Nr. 49 der Zeitschrift; „Salzburger Wacht“ vom 4. Dezember 1903 wegen des Artikels: „Die Erhöhung der Zivilliste des Kaisers“ zur Gänze und wegen der Stellen von „Wie die Reichspost“ bis zum Schluße des Artikels: „Eine kaiserliche Anerkennung“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cilli hat mit dem Erkenntnisse vom 17. Dezember 1903, Pr. 11/3, die Weiterverbreitung der Nr. 95 der Zeitschrift: „Domovina“ vom 4. Dezember 1903 wegen des Artikels: „Konfiscirajte nas zopet“ in der Stelle von „Domovina je bila“ (Beginn) bis „hajlovskega oceta“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Dezember 1903, Pr. IX. 157/3, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „La Sveglia“ ddo. Capodistria, 3. Dezember 1903 wegen der Stelle von „La balda stirpe d'Arminio“ bis „Guardate i bei tomi“ des Artikels: „In Todescheria“; wegen der Stellen von „Delibe rarono di non ricorrere“ bis „rimanga incancellata“ und von „Ricordano a tutti gli italiani“ bis „degna da'l'Alpi a'l mare“ des Artikels: „Dalla citta de'l bastone“ und wegen der Stellen von „Colleghi della Russia“ bis „ci fa rompere le costole dai beneamati todeschi“ von „Ai barbari di Innsbruck la nostra maledizione“ bis „lotta continua, eterta“, von „Ma gia a noi poco importa dell'Austria“ bis „saranno oggeto di esecrazione ai venturi“ des Artikels; „Il Comizio per i fatti d'Innsbruck“ nach §§ 65 a, 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Dezember 1903, Pr. 32/3, die Weiterverbreitung der Nr. 274 der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ wegen des Artikels: „Una sassata che uccide“ in der Stelle von „ma tutta di quella militare“ bis „costo la vita ad un nomo“ nach §. 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Dezember 1903, Pr. I. 169/3, die Weiterverbreitung der Nr. 99 der Zeitschrift; „Radikalni Listy“ vom 5. Dezember 1903 wegen des Artikels: „Slava vojska vitizna“ nach §. 300 St. G. und Art. IV des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 7. Dezember 1903, Pr. I. 52/3, die Weiterverbreitung der Nr. 146 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 6. Dezember 1903 wegen des Artikels: „Cetnicka inkvisice“ von „Pripad tento je padnym“ bis „naprosto neni“ nach §§. 491 und 493 und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 2096 (18 P/3) [10228 3—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował dla pierwszej zwyczajnej, dnia 23. lutego 1904 rozpocząć się mającej, kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Sanoku prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 16. grudnia 1903.

L. cz. A. 561/2 (6) [9670 3—3]

Wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku po zmarłym dnia 17. maja 1892 w Peczeniżynie Icku Thau, aby w przeciągu roku od daty edyktu w tut. Sądzie do spadku tego się oświadczyli, gdyż po upływie tego terminu spadek tylko wykazanym i oświadczonym dziedzicom przyznany będzie a w braku takich Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne wydanym zostanie.

Kuratorem tego spadku ustanawia się adw. kraj. Dra Bartza w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 31. grudnia 1902.

Ч. спр. А. 503/2 (5) [8997 3—3]

ЕДИКТ.

Михаила Петрова, покликаного до спадку по бл. п. Семені Петровім, померщим в Старих Богородчанах перед 12 роками, взиває ся, щоби в протягу року до того спадку зголосив ся, бо в противнім случаю спадкову переєправу переведе ся зі зголощуючими са спадкоємцями і з установленими для него куратором Федором Савчином.

Ц. к. Суд повітовий відділ IV.

Богородчани, дня 1. вересня 1903.

L. cz. T. 15/3 (3) [8001 3—3]

Na wniosek Abrahama Hirschberga wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego wekslu z daty Wojniłów 7. lutego 1864 na 100 złr. a. w. opiewającego a przez Kościa Bodnara akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni amortyzacya tego weksla nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 25. sierpnia 1903.

L cz. C. XII. 641/3 (1) . [10189 2—3]

Przeciw Izakowi Schmutzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I, we Lwowie przez Mojżesza Saphirę pozew o wykreślenie sumy 554 kor. 76 hal., ze stanu biernego dóbr Torki i Zboiska whl. 542 i 543 ks. gr. dla w pos. przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie prowadzonych objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. grudnia 1903 o godzinie 11 rano sala III.

Celem strzeżenia praw Izaka Schmutza ustanawia się kuratorem Pana Dra Osiasza Wassera adwokata we Lwowie, który będzie pozwanego zastępywał w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XII.

Lwów, dnia 12. grudnia 1903.

L. cz. Prez. 3771 18 P./3 [10249 2—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla I. z dniem 3. lutego 1904 o godz. 9 rano się rozpoczynającej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1904 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym JW. p. dr. Adolfa Sahanka c. k. Radcę dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora, radcę c. k. sądu krajowego wyższego Włodzimierza Mandyczewskiego i radców c. k. sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Filomena Latoszyńskiego i Karola Koerbera.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowogo.

Stanisławów, dnia 12. grudnia 1903.

L. cz. Prez. 2373 18 P./3 [10248 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy §. 301 proc. kar. dla I. zwyczajnej, dnia 7. marca 1904 o godz. 9 rano się rozpoczynającej kadencyi sądów przysięgłych przy sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Willibalda Prussniga, a zastępcami przewodniczącego c. k. radcę wyższego sądu krajowego Macieja Kaszewkę i radców c. k. sądu krajowego Karola Czerneckiego, Marcelego Pileckiego, dr. Celestyna Frieda i Edwarda Hermanowicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 15. grudnia 1903.

L. cz. Nc. I. 65/3 (1) [9174 2—3]

Na wniosek Walentego Paszka z Oświęcimia wdraża się postępowanie celem amortyzacyi opiewającej na imię Walentego Paszka książeczki Towarzystwa oszczędności i zaliczek „Nordbahnbund“ w Wiedniu Nr. 2235.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu wspomniana karta uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 26. października 1903.

L. cz. Nc. VII. 200/2 (4) [9184 1—3]

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie wdraża na wniosek p. Sary Chany 2 im. Sprecher spadkobierczyni Chaima Simche Sprechera postępowanie amortyzacyjne co do zgubionej książeczki udziałowej Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 382 na 124 kor. opiewającej na imię Chaima Simche Sprechera wystawionej i wzywa się posiadacza tejże aby się w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia w tutejszym sądzie zgłosił, w przeciwnym bowiem razie powołana książeczka udziałowa za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział VII.

Lwów, dnia 13. listopada 1903.

L. cz. D. h. 1737/3 [9927 1—3]

W tabularnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stryju Antoniego Tadeusza Izydora 3 im. Skrzyńskiego, właściciela dóbr w Żurawnie o wdrożenie postępowania konwokacyjnego co do parcel grt. lk. 10, 11 i 12 wchodzących w skład dóbr Dubranka objętych whl. 273 ks. gr. dla większych posiadłości ma być doręczoną Józefowi Majerowi uchwała z dnia 10 listopada 1903 D h. 1737/3, którą wezwano wierzycieli, aby możliwe sprzeciwienia wnieśli do 60 dni.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Majer przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dra Leona Finka, adw. w Stryju.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Majera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 10. listopada 1903.

L. cz. C. IV. 20/3 (1) [10324]

Masie spadkowej po bp. Leizorze Eliaszu 2 im. Bratter przedtem w Busku ma być doręczoną uchwała z 21. listopada 1903 C. IV. 20/3 (1), którą wyznaczono do ustnej rozprawy audyencyę na 29. grudnia 1903 o godz. 4 po południ.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Leizora Eliasza 2 im. Brattera, kurator dr. Kiniower, adwokat w Brodach będzie go zastępował, dopokąd masa spadkowa objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 21. listopada 1903.

L. cz. C. I. 506/3 (I) [10322]

Przeciw Jackowi Arabskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Od. I. w Złoczowie przez Ksenkę Cymbała zam. Arabską z Uciszkowa pozew o 695 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29. grudnia 1903 o godz. $10\frac{1}{2}$ przed południem biuro Nr. 18.

Celem strzeżenia praw Jacka Arabskiego ustanawia się Pana dra Epsteina adw. w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jacka Arabskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 16. grudnia 1903.

L. cz. C. II. 352 3 (1) [10348]

Przeciw Zofii i Maryi Smolskom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Augustyna Szotta pozew o własność parceli gr. 1014 w Mazurach.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 21 grudnia 1903 godz. 9 rano N. b. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Józefa Śmolaka w Turzy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 11. grudnia 1903.

L. cz. C. I. 340 3. [10320]

Przeciw nieobecnemu Jędrzejowi Chimiak, gospodarzowi przedtem w Dopropolu zamieszkałemu wniósł Eliasz Kohn kupiec w Buczaczu skargę o dostarczenie 10 korców żyta, 10 korców owsa i 10 korców jęczmienia, 3 korców hreczki lub zapłacenie 280 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 31. grudnia 1903 godz. 9 przed południem.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw Dr. Lisowski w Buczaczu będzie go zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Buczacz, 15. grudnia 1903.

Doniesienia prywatne.

L. 18.403/03.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów p. Bogdanowi Zadurowiczowi kapitał pożyczkowy w sumie 105.824 kor. 01 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 81.100 złr. a. w. na hipotece dóbr Wołczkowce whl. 77 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Kołomyji objętych w powiecie Śniatyńskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1903 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pana Bogdana Zadurowicza jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kred. ziem.

Lwów, dnia 16. grudnia 1903.

L. 78.490/1. [10.296]

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza kolejowego dla okręgu lekarskiego w Zabłotowie, obejmującego penzol przestrzeni od km. 202 do km. 240 linii Lwów-Itzkany ze stacyami: Matyjowce, Zabłotów, Widynów i Śniatyn Załucze.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca rocznych 900 koron, jakoteż dodatek wozowy w kwocie 200 koron.

O posadę tę ubiegać się mogą P. P. lekarze posiadający obywatelstwo austryackie, mogący wykazać się znajomością języków krajowych, dyplomem doktora wszech nauk lekarskich uzyskanym na jednym z uniwersytetów austryckich i poświadczeniem uniwersyteckiej kliniki ocznej co do realnej zdolności odróżniania barw.

Pierwszeństwo przy obsadzie powyższej posady będą mieli P. P. lekarze mogący się wykazać praktyką chirurgiczną i położniczą odbytą w szpitalu.

Dotyczące podania ostemplowane, zaopatrzone dokumentami powyższe okoliczności stwierdzającymi, wnosić należy najpóźniej do 1. stycznia 1904 do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 19. grudnia 1903.

Wykaz listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 15. grudnia 1903 r.

4% ych dawnych przy 122-em losowaniu w sumie 51.300 zł. a. w. (102.600 koron)

4%-ych 41 letnich przy 45-em losowaniu w sumie 15.900 zł. a. w. (31.800 koron).

Ausweis

der am 15. Dezember 1903 verlosten

Pfandbriefe des galizischen Boden-Credit-Vereines

4%-ige ält. Em's. bei 122-ter Verlos. im Betrage v. 51. 00 fl. ö. W. (102 600 Kronen).

4% ige 41-jährige bei 45-ter Verlos. im. Betrage v. 15.900 fl ö. W. (31.800 Kronen)

W. A. 4% ö. w.

Ser. I. à 10.000 fl.

507

Ser. II. à 5 000 fl.

806

Ser. III. à 1.000 fl.

11028 11135 11650 13181 13683 13727 14140 14205 14216 14549 14768 14943 15129 15144 17097 17246 17431 18475 19269 19729 20010 20012

Ser IV. à 500 fl.

4501 5517 5685 5790 8005 8043 8044 8075 8261

Ser. V. à 100 fl.

12922 12993 13414 13472 13574 13945 14031 14479 14658 14695 14776 15520 15700 15730 15981 16169 16176 16212 16933 17035 17184 17308 17574 17583 17588 17603 17691 17716 17722 17739 17865 17922 17948 17985 18069 18274 18310 18332 18542 18554 18594 18640 18762 18786 18796 18830 18925 19028 19053 19211 19267 19391 19423 19566 19611 19640 19657 19695 197 8 19834 19838 20460 20479 20486 20573 20622 20759 20777 20844 20890 20928 20955 20998 21135 21169 21188 21412 21788 21931 21960 22029 22081 22208 22263 22395 22478 22494 22648 22667 22667 22719 22773 22786 22858 23190 23350 23490 23740

41-letnie 4% 41-jär.

Ser. II. à 5.000 fl.

246

Ser. III. à 1.000 fl.

1086 1107 1426 1546 2218

Ser. IV. à 500 fl.

67

Ser. V. à 100 fl.

28 47 59 94 166 182 191 200 358 379 425 448 530 545 613 643 656 737 752 833 834 852 857 864 865 866 884 899 917 931 964 973 1002 1055 1136 1166 1173 1179 1180 1188 1205 1245 1294 1306 1337 1350 1386 1454 1468 1543 1615 1651 1733 1788

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30. czerwca 1904 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne następujące domy bankowe:

- w Krakowie: Gal. Bank dla handlu i przemysłu.
- w Poznaniu: Bank rolniczo - przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.
- w Poznaniu: Hartwig Mamroth i Spł.;
- w Wiedniu: c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych;
- w Wiedniu: Niższo - austryackie Towarzystwo eskontowe;
- w Pradze: Filia c. k uprz. austr. Banku dla krajów koronnych;
- w Gracu: E. C. Mayer i Sp.;
- w Tryeście: Filia Anglo-Austryackiego Banku;
- w Berlinie: Bank Niemiecki;
- „ Bank Drezdeński;
- w Frankfurcie nad Menem: Bank Erlangera i Synów;
- w Amsterdamie: Wertheim & Gompertz.
- w Bernie: Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu;
- w Rzeszowie: Matzner i Holzer;
- w Przemyślu: Ehrlich i Sp.;
- w Stanisławowie: S. Kornblüh.

We Lwowie, dnia 15. grudnia 1903.

(Przedruk nie będzie płacony).

Die Direction des galizischen Boden-Credit-Vereines fordert hiemit die Inhaber dieser Pfandbriefe auf, sich um die Behebung des Capitals am 30. Juni 1904 bei der Kasse dieses Vereines in Lemberg oder bei den Bankbäusern:

- in Krakau: Gal Bank für Handel und Industrie;
- in Posen: Bank für Landwirthschaft und Industrie Kwilecki, Potocki & Comp.;
- in Posen: Hartwig Mamroth & Com.;
- in Wien: Kais. königl. priv. österr. Länderbank;
- in Wien: Niederösterr. Escompte-Gesellschaft;
- in Prag: Filiale der k. k. priv. öst. Länderbank;
- in Graz: E. C. Mayer & Comp.;
- in Triest: Filiale der Anglo-Österreichischen Bank;
- in Berlin: Deutsche Bank;
- „ „ Dresdner Bank;
- in Frankfurt a. M.: von Erlanger & Söhne;
- in Amsterdam: Wertheim & Gompertz;
- in Brünn: Filiale der k. k. priv. österr. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe;
- in Rzeszów: Matzner & Holzer;
- in Stanislau: S. Kornblüh;
- in Przemyśl: Ehrlich & Comp.

zu melden, weil die Verzinsung dieser Pfandbriefe am obbenannten Tage aufhört, und die etwa über die Verfallszeit ausgezahlten Coupons werden vom Capitale in Abzug gebracht werden.

Lemberg, den 15. Dezember 1903.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Kilkanaście serwisów stołowych na 12 osób z dawniejszych deseni wysprzedaję po cenie fabrycznej T. Okornicki magazyn porcelany i szkła ul. Halicka Lwów.

Jako pełnomocnik koncesyonowanego biura pośrednictwa małżeństw upraszam zgłoszenia pań i panów szczególnie z wyższych klas towarzyskich, finansowych, obywatelskich i urzędniczych.

B. Büschel

„Fach pocztowy 75“ Lwów.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalny a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanczany.**

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Do lektury francuskiej i angielskiej

polecam codziennie

Le Journal, Le Figaro, Fin de siècle, Daily Chronicle jakoteż tygodniki humorystyczne

St. Sokołowski,

Biuro dzienników i ogłoszeń Lwów,

Pasaż Hausmana 9.

Ostatnie nowości!



Nadszedł świeży transport najnowszych binokli, lornetek w dużym wyborze w najnowszych wzorach.

Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Polecamy

na spłaty losy krakowskie. Cena na spłaty 96 kor. 84 hal. razem z stemplem i podatkiem. Pierwsza rata 4 kor. 84 hal., dalsze (23 rat) po 4 kr. Inne koszta wykluczone, czeki pocztowe bezpłatnie.

Dom bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, pl. Maryacki l. 7.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 mtr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janoutcza 34.

Lwów, Jagiellońsk 22.

Telefon 408.

Funt pomadek 60 centów,

karmelków 40, czekoladek guldena, cukrów deserowych 80, cukrów na choinkę guldena. Strucle, torty od korony. Ciastka, pączki po trzy centy poleca

Cukiernia Troczyńskiego

Lwów

ulica Fredry.

Kupujmy u źródła krajowego!

Funt najwyborniejszych cukrów deser. złr. 1·20.
Funt herbatników mieszanych złr 1
Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i złr. 1.
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po ct. 40, 75 i złr. 1·50.
Herbaty Chińsko-rossyjskiej świetnej paczka ct. 50

poleca

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie **ul. Kopernika l. 3,** obok Pasażu Mikolascha.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Jak pisać listy?

czyli Nowy sekretarz polski zawiera naukę o pisaniu listów, podaje wzory na listy z prośbami, powinszowaniem, listy miłosne, złote myśli do wpisywania w pamiętnik, korespondencye handlowe, świadectwa, kontrakty itd. z dodatkiem: — Listów najznakomitszych pisarzy jak Mickiewicza, Sienkiewicza i innych. — Cena za egzemplarz broszur. 2 kor. za egzemplarz oprawny 2 kor. 50 hal. Na opłaty poczty 25 hal. Po odebraniu należytości wysyła odwrotnie.

K. Kozłowski

wydawca, Poznań, ul. Długa 8.

Na wyprawy ślubne i podarki okolicznościowe.

Największy wybór nowości!!



Serwisów porcelanowych i szklanych, Nakrycia z chińskiego srebra i Samowarów krajowych fasonu jak rysunek białych i emaliowanych od 1. 3 do 6·50

poleca najtaniej

Artur Bartosz

(przedtem Karol Christianus)

Lwów, plac Maryacki liczba 7,

Fabryczny skład mebli żelaznych. Łóżka po zł. 7, 7·50, 12, 16 do zł. 100. Składane materace (Castenbetten) po zł. 15·50, 18 i 22. Wielka wypożyczalnia naczynia stołowego w miejscu i na prowincyi.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie

Cygaretek i Proszku

ESPIC

DUSZNOŚĆ

KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakadzania jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania słabości organów oddechowych.

Cygaretki ESPIC'a były pierwsze które przepisywano przeciw Astmie i jedyne których rozgłos utrwaliło sześćdziesięcioletnie powodzenie.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specyalnie w Cesarstwie Rossyjskiem z następującą wzmianką:

«Rada Lekarska Cesarstwa, *biorąc na uwagę że «Cygaretka przeciw Astmie* Espic'a są rzeczywiście «skuteczne w napadach Astmy, upoważnia «wprowadzanie tego specyfiku do Rossyi.»

Proszek antyastmatyczny **ESPIC**'a składający się z tych samych roślin co cygaretka, zalecany jest szczególnie osobom delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich

We wszystkich znacznych Aptekach Francyi i zagranicą.

Sprzedaż hurtowa: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.

Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

Giovanni Zuliani i Syn

Lwów, ulica Świętego Piotra l. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. Kraków Zwierzyniec 14. Czerniowce Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje** posadzki weneckie terrazzo, granito, posadzki cementowe i cementowe drzewne, czyli posadzki holzitowe systemu Schmidta. Kanalizacye, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby, grobowce i t. p.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Lwowski akc. Zakład zastawniczy

ulica Karola Ludwika l. 3,

podaje do wiadomości,

że w dniach 28., 29, 30. i 31. grudnia 1903 z powodu zwykłego corocznego skontra

przyjmowane będą jedynie przedmioty do zastawu

wykupna zaś i prolongaty w powyższych dniach nie będą załatwiane.

Dyrekcya.

C. k. nadwornego dostawcy.

HAYA puder antiseptyczny

przez powagi lekarskie polecany jest najlepszym proszkiem do zasypywania **dla niemowląt i dzieci.**

Prawdziwy tylko w patentowanych sitkowych pudełkach z marką ochronną „Opatrzność“. Cena pudełka 70 hal.

HAYA mydło hygieniczne

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny.

Cena pudełka 70 halerzy.

W każdej aptece i drogueryi do nabycia.

Żądać należy wyraźnie! „HAYA“ pudru antiseptycznego. **Żądać należy wyraźnie! „HAYA“ mydła hygienicznego.**

Główny skład wysyłkowy.

S. HAY, aptekarz

c. i k. dostawca nadworny we Lwowie.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczba 3.

(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymiany

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe**, zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12½ — i od 3 do 4½.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto, i srebro.

(Parter w podwórzu).

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle dług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
„ Nr. II. — „ 90 „
„ Nr. III. 1 „ 10 „
„ Nr. IV. 1 „ 20 „
Mange cesarska Nr. V. 1 „ 40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawa palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w torebkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatraa 3, naprzeciw Katedry.

ZAPROSZENIE
NA ROK 1904.

TYGODNIK ILLUSTROWANY rozpoczyna rok 45-ty swego istnienia i dzięki wciąż wzrastającemu poparciu swych czytelników zamierza w roku 1904 poczynić znaczniejsze ulepszenia zarówno w tekście, jak i w dodatkach pisma.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY „Tygodnika", rozpoczniemy z Rokiem 1904 **dwiema pracami oryginalnemi:**

Józef Weyssenhoff

ofiarował „Tygodnikowi" swoją najnowszą powieść obyczajową, współczesną p. t.:

SYN MARNOTRAWNY,

a rzecz ta obudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie ze względu na to, że autor „Podfilipskiego" i „Sprawy Dołęgi" w wysoce artystycznej i żywej formie kreśli w „SYNU MARNOTRAWNYM" karty z życia arystokracyi i plutokracyi w kraju i za granicą.

Współcześnie z „Synem marnotrawnym" rozpoczniemy od Nowego Roku druk najnowszej powieści znanego czytelnikom naszym autora „Szarego wilka",

ADAMA KRECHOWIECKIEGO

p. t. **„MROK"**,

na tle epoki Sobieskiego, dalej

Artura Gruszeckiego

„SŁOMIANY OGIEŃ",

oparta na ruchu emancypacyjnym naszych kobiet.

Mamy też przyrzeczone w niedalekiej przyszłości nowe większe utwory

HENRYKA SIENKIEWICZA
i BOLESŁAWA PRUSA.

Mając nadto zapewniony

WSPÓŁUDZIAŁ WSZYSTKICH WYBITNYCH SIŁ LITERACKICH POLSKICH,

i że przykładem lat poprzednich, będziemy umieszczali w naszem piśmie obok utworów celniejszych autorów, zarazem prace młodszych, mało dotychczas znanych ogółowi pisarzów.

W tym celu ogłaszamy

KONKURS NA HUMORESKĘ

(200 do 300 wierszy druku).

Jako nagrodę za najlepszą z nadesłanych prac przeznaczamy, niezależnie od honoraryum autorskiego,

sumę rubli 200.

Do działu historycznego ofiarowali nam swe szkice lub studya: S. Askenazy, W. Czermak, A. Kraushar, J. Kochanowski, W. Sobieski, W. Tokarz i wielu innych.

W dziale poezyi drukować będziemy między innemi szereg utworów: K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Selima, L. Staffa, Kazimierza Tetmajera i i.

Szerzej niż dotychczas będzie rozwinięty dział

Sztuki stosowanej

oraz rubryka

Odkryć i wynalazków

dalej kronika tygodniowa oraz kronika powszechna oraz

Artykuły wstępne

poświęcone rozbiorowi kwestyi bieżących oraz zagadnień natury ogólniejszej z dziedziny ekonomii, polityki, psychologii społecznej, estetyki.

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom „Tygodnika"

bez żadnej dopłaty

12 TOMÓW

POWIEŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA

zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium. **To też i nadal ofiarujemy czytelnikom naszym**

12 tomów dzieł Sienkiewicza

w roku 1904 arcydzieła Sienkiewicza **„POTOP"** (8 tomów) i **„PAN WOŁODYJOWSKI"** (4 tomy).

Niezależnie od tego umyśliliśmy w roku przyszłym 1904 dodać

bez żadnej dopłaty

każdemu prenumeratowi „TYGODNIKA" co miesiąc tom, czyli rocznie

12 tomów dzieł popularnych.

Każdy tom tego nowego premium zawierać będzie 10 arkuszy w formacie 16-ki, co stanowić będzie

w ciągu roku 1904-go co najmniej 120 arkuszy druku.

Utworzy to

NOWĄ 12-TOMOWĄ BIBLIOTEKĘ

„Tygodnika illustrowanego", na którą się złoży

12 DZIEŁ RÓŻNYCH AUTORÓW

z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych i t. p.

Pragniemy, by „Tygodnik" stał się przez to niezbędnym dla wszystkich dojrzałych duchowo czytelników w każdym polskim domu.

Na początek pójdą oprócz dzieł Sienkiewicza

W STYCZNIU:

„Wielkie legendy ludzkości."

W LUTYM:

„Małżeństwo u różnych narodów."

W MARCU:

„Życie artystyczne ludzkości."

JAKO BEZPŁATNE PREMIUM ARTYSTYCZNE ofiarujemy czytelnikom REPRODUKCYĘ obrazu, wyróżnionego na wystawach polskich,

ODBITĄ KOLORAMI

na grubym welinie.

W TEKŚCIE PISMA KOLOROWE REPRODUKCYE OBRAZÓW ARTYSTÓW POLSKICH.

„Tygodnik illustrowany" będzie i nadal pismem, zapoznającem ogół ze sztuką polską, za sztuką wszechświatową, przygotowawszy cały szereg **reprodukcyi najznakomitszych utworów pendzla i dłóta mistrzów naszych i obcych.**

Każdy prenumerator „Tygodnika illustrowanego" w roku 1903 otrzyma zatem **bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty oprócz**

53 NUMERÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

bez żadnej dopłaty:

Potop (8 tomów) Pan Wołodyjowski (4 tomy) **12** TOMÓW POWIEŚCI SIENKIEWICZA

oraz 12 TOMÓW DZIEŁ POPULARNYCH (co miesiąc tom)

to jest (co miesiąc 2 tomy) czyli ogółem

24 TOMÓW ROCZNIE **Biblioteki powieści i dzieł popularnych.**

Nadto **KOLOROWE PREMIUM ARTYSTYCZNE** oraz przy każdym numerze nie zawierającym dodatku książkowego

ARKUSZ POWIEŚCI TŁÓMACZONEJ.

Redaktor: Dr. JÓZEF WOLFF. Wydawcy: GEETHNER i WOLFF.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9

Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego"

razem z 12 tomami dzieł Sienkiewicza i 12 tomami dzieł popularnych oraz dodatkiem powieściowym w arkuszach

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:		w Krakwie:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.	Kwartalnie	6 kor. — hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal	Półrocznie	12 kor. — hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal	Rocznie	24 kor. — hal

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal., należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, — mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 65 kor. bez oprawy, zaś 89 kor. - hal. za tomy w oprawie.

Komplet 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal.

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabyć w cenie 3 kor. 20 hal.; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis:

Główna Ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłosze Sokołowskiego).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki paru Braci Fiałkowskich.